

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Przedstawicielstwo Gdynia, Starowiejska 19



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 164.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 21 lipca 1934 r.

Rok XXVIII.

W obliczu zjazdu Polaków z zagranicy.

Warszawa, 19 lipca.

Od tygodnia niemal gości u siebie harcerzy polskich z Ameryki, zaś w dniu dzisiejszym przyjechała via Gdynia pierwsza większa partja rodaków naszych z Ameryki. Są to pierwsze forpocztę wielkiego zjazdu rodaków z zagranicy, których będziemy witać w dniu 5 sierpnia br. z Prezydentem Rzeczypospolitej, marsz. Piłsudskim i J. E. Prymasem Hlondem na czele, jako protektorami zjazdu 10.000 naszych rodaków.

Reprezentować oni będą niebyłejaką siłę żywotną Polski, gdyż Polaków, rozproszonych po świecie jest powyżej 8 milionów. Jest to potężna emigracja, która stanowi więcej niż czwartą część wszystkich Polaków. Razem wzięci, za ludności mogli sami takie kraje, jak: Holandia, Belgja lub Węgry, lub też Litwę, Łotwę i Estonję razem wzięte. Okres zjazdowy stanie się wielkim świętem naszych rodaków z zagranicy i ważną chwilą dla całej Polski, która gościć będzie swych synów, dla których we własnej ojczyźnie zabrakło miejsca i chleba. W dniach tych nietylko serca, ale i myśli nasze będziemy kierować ku nim, dowiadywać się o ich życiu, ich bólach i troskach oraz ich nadziejach na najbliższą przyszłość. Bo mają oni prawo mieć nadzieję, że dziś już skonsolidowana i silna Polska może już więcej zająć się ich losem, aby tą wielką rzeszę zachować nienaruszoną w narodowym rejestrze posiadania. Już sam wzrost międzynarodowego znaczenia Rzplitej odbił się korzystnie na emigracji, która czuje i wie, że zawsze znajdzie oparcie i opiekę w państwie polskiem. A wiedzą też o tem i obcy, i z tem się niewątpliwie liczą, choćby n. p. ostatnio Czechosłowacja, która dotkliwie odczuł i poznała, że Polska nie pozwolił krzywdzić swych obywateli, zamieszkałych w granicach Czechosłowacji.

Głównym celem obecnego zjazdu Polaków z zagranicy jest niezmiernie ważna sprawa, a mianowicie ma on uchwalić dla tej wielkiej rzeszy emigracyjnej **Konstytucję**, na mocy której i dookoła której ta wielka masa Polaków, rozproszonych po całym świecie, znalazłaby się w jednolitych ramach organizacyjnych. Konstytuanta Polaków, rozproszonych po całym świecie, znalazłaby się w jednolitych ramach organizacyjnych. Konstytuanta Polaków zagranicznych ma się wyrazić przez powołanie do życia „Światowego Związku Polaków“, któryby był władzą zwierzchnią nad naczelnymi reprezentacjami społecznymi poszczególnych polskich ośrodków emigracyjnych. Dla Polonji zagranicznej zjazd ten stanowić będzie moment bardzo ważny, przelomowy.

Chwila obecna jest już ostatnim momentem dla ratowania naszego wychodźstwa. Ciągłe spory orjentacyjne i polityczne osłabiają od wewnątrz Polonję zagraniczną. Potrzeby kulturalne są tak wielkie i niecierpiące zwłoki, że dłuższe odkładanie załatwienia tego palącego zagadnienia może przynieść nieobliczalne szkody z narodowego punktu widzenia. Na milion zgórą dzieci naszej emigracji zaledwie 60.000 uczy się całkowicie w języku polskim, około 250 tys. pobiera naukę języka polskiego jedynie jako przedmiotu, a reszta t. j. $\frac{2}{3}$ uczęszcza do szkoły obcej, (Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Powódź ustępuje.

Na skutek słonecznej pogody rzeki górskie gwałtownie opadają. — Wisła jeszcze groźna. — Komunikacja do Krynicy i innych miast odciętych, przywrócona.

Wysłannik „Dziennika Bydgoskiego“ na zniszczonych terenach.

Kraków, 20. 7. Wiadomości, napływające do województwa, kierującego akcją ratunkową, brzmią uspokajająco. Rzeki górskie, które na skutek długotrwałych deszczów wystąpiły z brzegów i zalały obszerne tereny, opadają. Pod wpływem słonecznej pogody proces ten odbywa się bardzo szybko. Rzeki Sola, Skawa, Dunajec i szczególnie groźna Raba wracają do normalnego poziomu. Natomiast Wisła wzbiera w dalszym ciągu. Stan wody w Krakowie wczoraj o godz. 8 wynosił 552 cm, ponad poziom normalny. Najgroźniej przedstawia się sytuacja pod Szczucinem, gdzie wały na Wiśle pod Łęką szczucińską zaczęły przemakać. Pod Luboszem wał przemaka w połowie wysokości na przestrzeni około 300 mtr. W razie przerwania wału cała północno-wschodnia część powiatu dąbrowskiego zostałaby zalana. Na pomoc zagrożonej ludności, która po całonocnej pracy nad umocnieniem wału jest fizycznie wyczerpana, wysłano oddziały wojskowe. Obecnie w

Szczucinie znajdują się 24 pontony i 185 ludzi z Krakowa, dwie kompanie saperów z pontonami z Dębicy i jedna kompania z pontonami, zabranymi dla Mielca. Część pontonów będzie podholowana motorówkami. W powiecie wadowickim stwierdzono zalanie 200 domów w 10 gminach.

W Zakopanem potok Bystry wyrządził znaczne szkody, podmywając 3 mosty, znosząc całkowicie 3 domy oraz zagrażając kilku pensjonatom i elektrowni. Szkody wynoszą setki tysięcy zł. Również Biały Dunajec, który płynie doliną Kościeliską zerwał most i kładki oraz zagroził dzielnicy Kamieniec, odcinając szpital.

Najbardziej zagrożonym jest Szczucin. W akcji ratunkowej biorą udział 3 statki, szereg pontonów oraz oddziały saperów. Baon drugi saperów z Puław przybył do Krakowa i został natychmiast skierowany do Szczucina i na północ od Mielca.

W Krakowie sytuacja jest pomyślniejsza.

Jedynie na Dąbiu woda kanałowa zalewa pola i grunta. W godzinach przedpołudniowych wyleciały z Krakowa 4 samoloty, wiozące korespondencję do odciętych miejscowości. Ponadto wysłano z Krakowa specjalny samolot z żywnością dla powoźdian.

Szczawnica bez żywności.

Wojsko ratuje sytuację.

Kraków, 20. 7. (PAT). Na terenie Zakopanego i całego powiatu nowotarskiego sytuacja powodziowa zupełnie się poprawiła. Woda opadła tak, iż rzeki przybrały prawie stan normalny. W Zakopanem jest jeszcze żywności na 4 do 5 dni. Do piątku wieczorem transport żywności będzie już mógł być doprowadzony do mostu kolejowego w Poroninie, skąd dalsze transporty będą się odbywały samochodami ciężarowymi. Całkowite przywrócenie komunikacji kolejowej spodziewane jest w niedzielę. W Czorsztynie, Sromowcach Niżnych i wyżnych oraz w Krościenku woda zupełnie opadła, tak, iż stan jej wynosi zaledwie 1 metr ponad poziom normalny. W Szczawnicy brak żywności i w tym celu komitet powiatowy zorganizował akcję doraźną, kierując w jej okolicy piętnaście pontonów z mąką pod osobistym kierownictwem starosty nowotarskiego. Uszkodzony most w Nowym Targu naprawia ostatnio kompania saperów z Krakowa, a po ukończeniu robót będzie natychmiast podjęte regularne zaopatrzenie zagrożonych gmin w środki żywności. Dziś rozrzucono z samolotów żywność w workach. W związku z akcją powodziową zostały utworzone dwie wojskowe centrale pomocy, mianowicie jedna w Nowym Targu przez dowództwo 1-go baonu saperów, obejmując akcję ratowniczą na Dunajcu, jego dopływach po wieś Kurów do rzeki Raby, druga centrala przez dowództwo drugiego baonu saperów obejmuje akcję na rzekach Uszwicy, Breń oraz Wisłocze z dopływami.

Stolica przygotowana na walkę z powodzią.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Warszawa gorączkowo przygotowuje się do zwycięskiego odparcia nawału wód. Najbardziej miarodajnym posterunkiem obserwacyjnym dla stolicy, jest Zawichost. Otóż w ciągu ostatnich kilku dni poziom wody wzrósł tam o 2.86 m. Fala powodziowa o wysokości 4.30 dotrze do Warszawy już w sobotę rano. Gdyby poziom ten t. j. 4.30 nie podniósł się wyżej, Warszawie nie grozi zalew, gdyż wały ochronne wynoszą 5.20 m.

Kierownictwo nad pracami ochronnymi powierzono całemu sztabowi inżynierów z inż. Orlańskim na czele. Wały Wiślane są zupełnie gotowe do walki z powodzią. Najniższy wał t. j. wilanowski jest pośpiesznie wzmacniany.

Nadejście pierwszej fali spodziewane jest już w dniu dzisiejszym wieczorem. Dzięki temu, że fala powodziowa płynie szeroko, poziom wody na Wiśle wzrasta powoli. (r)



POWÓDŹ W WOJNICZU NAD DUNAJCEM.

Powitanie rodaków z Ameryki w Warszawie.

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.). Wczoraj w godzinach rannych przybyła do Warszawy pociągiem z Gdyni wielka delegacja Polaków amerykańskich, którzy przybywają na Zjazd Polaków z zagranicy odbywający się dnia 5 sierpnia w Warszawie. Na powitanie rodaków wystawiono na dworcu **trzy bramy triumfalne**. Na peronie zjawili się przedstawiciele władz, prasy, ministerstwa spraw zagr., Rady Polaków zagranicą. Przystosobienie Wojskowe wystawiło kompanję honorową, policja dała swą orkiestrę, przybył też oddział młodzieży pracującej w mundurach oraz grono przyjaciół i znajomych.

Zaznaczyć należy, iż przybyli do Polski reprezentują wszystkie najważniejsze instytucje i związki polsko-amery-

kańskie. Do zebranych przemawiał bardzo serdecznie imieniem miasta p. Downarowicz, podkreślając, że **stolica wita ich nie jako gości, ale jako powracających do swego własnego domu**. Imieniem rady organizacyjnej Polaków zagranicy powitał przybyłych p. Szewkowski, a w im. prasy polskiej witał kolegów dziennikarzy **red. Römer**.

W odpowiedzi przemówił prezes Związku Narodowego Polaków amerykańskich **adwokat Świetlik** z Milwaukee, dziękując za serdeczne przyjęcie i wyrażając radość z powodu przebywania na ziemi rodzinnej, oglądania portu gdyńskiego, który nazwał cudem XX wieku. Następnie gości odwieziono do hotelu sejmowego, 21 dziennikarzy ulokowano w hotelu Rzymskim. (r)

Specjalny sprawozdawca „Dziennika Bydgoskiego“ telefonuje:

Straty, spowodowane powodzią wynoszą 120 milionów złotych. Obóz harcerski z Bydgoszczy uratowany.

Kraków, 20. 7. godz. 10.15. W Krakowie bezpośrednio niebezpieczeństwo powodzi już minęło, chyba, że powtórnie zaczął padać deszcz. Obecnie panuje słoneczna pogoda. Wał ochronny nad Wisłą, wzniesiony z worków z piaskiem, uniemożliwia dalszy napływ wody.

Zachodzi obawa wybuchu epidemii tyfusu brzuszego na terenach objętych powodzią. Z Warszawy nadszedł transport szczepionki ochronnej, która zostanie rozesłana samolotami.

Przewidywano oblicza się ogólne szkody na

120 milionów złotych.

W związku z drożyzną i brakiem środków żywności panuje straszna lichwa tak, że władze zmuszone były rozplakotać obwieszczeniem, grożąc zamknięciem osób uprawiających lichwę

do obozów izolacyjnych.

Dwóch kupców zostało już aresztowanych za lichwę i przewiezionych do obozu w Berezie Kartuskiej.

Najgroźniejsza sytuacja istnieje w okolicy Dunajca. Na Podhalu woda u-

W obliczu zjazdu Polaków z zagranicy.

(Ciąg dalszy).

przez co skazana jest na wynarodowienie, jeśli Macierz nie przyjdzie im z pomocą kulturalną i oświatową za pośrednictwem silnych organizacji polskich, będących w stałym kontakcie z Polską. Oprócz pomocy kulturalnej niektóre ośrodki naszej emigracji, znajdujące się w wyjątkowo złych warunkach politycznych lub gospodarczych potrzebują również od kraju macierzystego pomocy materialnej. Ale jest też i druga grupa wychodźcza, gospodarczo niezależna i silna, oddawna zasiedziała, która z wielkim powodzeniem mogła się przyczynić do rozwoju gospodarstwa narodowego w kraju macierzystym, przez intensywną wymianę dóbr, przez inwestowanie kapitałów w Polskę, przez propagandę handlu i wytwórczości polskiej zagranicą. Nad tem wszystkim obradować będzie zjazd sierpniowy.

Oto są krótkie refleksje przedjazdo-we. Rada Organizacyjna Polaków, która jest ciałem wykonawczym naszej emigracji z jak największą strannością przygotowała program pobytu wieloletnich rzesz kochanych rodaków. Współpracowały z Radą liczne osobistości w liczbie powyżej 400 pod wysokim protektoratem najwyższych dostojników Państwa. W najdrobniejszych szczegółach opracowano bogaty program, który zagwarantuje naszym najbliższym gościom takie wspomnienia pozjazdowe, aby one rozjaśniały im przez długie lata rozłąkę z krajem ojczystym. M. in. przygotowywana jest wielka rewja wojskowa, jakiej jeszcze w Polsce nie oglądaliśmy, którą odbierać będzie marszałek Piłsudski.

Nie wątpimy również, że oprócz tej strony uroczystościowej zrobiono ze strony Rady Organizacyjnej wszystko, aby zapewnić jak najwocześniejszy przebieg obrad II zjazdu Polaków z zagranicy.

Nie jest w zwyczaju, aby w Warszawie wystawiano bramy triumfalne na powitanie. Dziś na pierwszą wieść o przyjeździe naszych rodaków z zagranicy na Dworcu Głównym wystawiono trzy bramy triumfalne z serdecznymi napisami powitalnymi. Za przykładem stolicy wita ich Polska cała pozdrowieniem: Witajcie! Stolica żyje jeszcze pod wrażeniem tych niezapomnianych chwil, gdy z całą wylewnością dziękowała swym rodakom z Ameryki, braciom Adamowiczom, że rozślawili na cały świat imię Polski. A więc raz jeszcze: Witajcie nam.

stępuje. Zakopane ciągle jeszcze znajduje się pod wodą i jest odcięte od świata. Komunikacja telefoniczna i kolejowa nadal przerwana. Woda pono-

Wisła pod Toruniem podniosła się o 2 metry.

W związku z niezwykłą powodzią głównych dopływów Wisły, woda w Wiśle pod Toruniem podniosła się o

Co mówi rząd o rozmiarach powodzi.

Warszawa, 20. 7. (tel. wł.) W czasie swej inspekcji, którą premier odbywał na statku „Stanisław“ wzdłuż brzegów Wisły aż do ujścia Dunajca udzielił on wywiadu jednemu z dziennikarzy warszawskich.

Zagadnienie powodzi — powiada premier Kozłowski — uważam za zamknięte. Rzeki w górnych biegach opadają, ujścia przeszły już swój stan kulminacyjny. Tem nie mniej trudno mi jeszcze zdać sobie sprawę z rozmiarów klęski. Przyznaję się, że jeszcze nigdy w życiu nie widziałem takiej powodzi, nigdy nie miałem z taką do czynienia.

Zniszczenie wałów jest ogromne. Drobną rolnicy są kompletnie zniszczeni. Około 50 tys. żywciami rodzin trzeba będzie wrócić do równowagi życiowej. Jako pierwszą pomoc doraźną rząd przeznaczył sumę 100 tys. zł.

Potem natychmiast będzie podjęta planowa akcja zatrudnienia i wyżywienia ludności. Chciałbym jeszcze specjalnie podkreślić, że służba drogowa, rzeczna i policja stanęły na wysokości zadania. Ci ludzie pracowali ponad siły. Muszę dodać, że o ile chodzi o obiekty drogowe, kolejowe itd. to sytuacja ich na terenie objętym powodzią dotąd wygląda katastrofalnie dokąd one są zatopione. Gdy natomiast woda odejdzie, to okazuje się, że nurt powstrzymywany przez wały i przeszko-

si całe stada jeleni i owiec. Obozy harcerskie, między innymi z Poznania i Bydgoszczy, zostały według ostatnich doniesień prawie wszystkie uratowane.

przeszło 2 metry i zalała niżej położone ulice dzielnic nadbrzeżnych.

Woda w Wiśle stale się podnosi.

dy naturalne nie okazał się tak silny, aby dokonać katastrofalnego zniszczenia. Po tem wygląda to znacznie łagodniej.

Minister spraw wewnętrznych p. Kościółkowski uważa, iż przedewszystkiem trzeba będzie ustalić wysokość strat i środki, które muszą być przedsięwzięte, aby poszkodowanej ludności przyjąć z pomocą i aby podobna katastrofa i w takich rozmiarach nie mogła się w przyszłości powtórzyć. Minister oświadcza, iż wezwał wojewodów, aby przystąpili do tworzenia komitetów pomocy dla powodzi. Wreszcie minister pochwalil nadzwyczajną sprężystość i skuteczność oddziałów wojskowych, które wzięły udział w akcji ratowniczej.

Minister komunikacji w krótkim wywiadzie prasowym oświadcza, iż powódź obecna spowodowała ogromne straty, których niepodobna dziś obliczyć. Jeśli chodzi o obiekty kolejowe, straty sięgają 3—4 milj. zł. Taką samą mniej więcej sumę pochłonęły zniszczenia na drogach i mostach. Najgorzej przedstawia się sytuacja na linii Kraków-Tarnów pod Białolinami, gdzie Dunajec uczynił wyrwę o szerokości 300 mtr., zaś stacja kolejowa znalazła się jakby na wysypce. Minister się spodziewa, iż po opadnięciu wód uszkodzenia

mogą być naprawione w ciągu 3 do 4 dni.

Według zapowiedzi czynników miarodajnych w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie władz, w myśl którego wszystkie nadbrzeżne strażę ogniowo ochotnicze muszą być zaopatrzone w narzędzia ratownicze i łodzie. W ten sposób niemal każda wieś będzie miała zapewnioną dorywczą pomoc w razie nieszczęścia. (r)

Powódź w Lubelszczyźnie.

Lublin, 20. 7. (PAT). Zbierająca powoli od dwóch dni woda w Wiśle w dniu wczorajszym zaczęła zalewać kilka wsi w powiecie janowskim. Pod wieczór poziom wody podniósł się do 4,30 m. ponad normalny stan. Woda zalała wsie Borów, Janiszów i Zabelcze. Na wezwanie władz ludność częściowo opuściła zagrożone miejsca, tak że pozostała część musiano ewakuować łodziami motorowymi. W powiecie puławskim Wisła stale przybiera i poziom wzrósł ponad 3,20 m. Najwyższego poziomu oczekują w nocy z czwartku na piątek. We wsiach Bosonie, Nieszewie, Kępie Piotrowskiej ludność ewakuowano. W powiecie garwolińskim stan wody podniósł się. Dotychczas jednak woda z brzegów nie wystąpiła. Wypadku z ludźmi nie było. Akcja ratunkowa na zagrożonych terenach prowadzona jest z całą energią. W chwili obecnej sytuacja nie przedstawia się groźnie.

Nowa ofiara kąpieli w Grudziądzu

Grudziądz, 19. 7. (Tel. wł.) W środę utonął podczas kąpieli w Wiśle pomocnik fryzjerski Hust Erwin, lat 21. Młodzieniec dostał się w wir rzeki a nie będąc dobrym pływakiem, nie mógł się ratować. Na pomoc tonącemu pośpieszył kolega, lecz i jego pomoc okazała się daremną. Zwłok topielca dotąd nie znaleziono. Młodzieniec pochodził z Kobielanek a ostatnio pracował u mistrza fryzjerskiego p. Dobruchowskiego w Grudziądzu.

Nowa ofiara Wisły.

Z Torunia donoszą: W czasie kąpieli w Wiśle przy Kępie Wiesego utonął 18-letni czeladnik piekarski Leon Pawlus, zamieszkały w Toruniu przy ul. Konopnickiej 11 u swej siostry Marii Łatkowej. Zwłok nowej ofiary Wisły dotychczas nie wydobyto.

W związku z tą tragiczną śmiercią śp. Leona Pawlusa należy dodać, że w 1932 r. w tem samym miejscu utonął podczas kąpieli jego brat śp. Andrzej Pawlus.

Gdy śp. Leon Pawlus zginął w nurtach rzeki, jakiś nieznaną osobnik dobrał się do jego marynarki i skradł portfel, zawierający różne dokumenty i fotografie.

Dokoła porozumienia polsko-litewskiego.

Dyplomacja pracuje. — Fantastyczne projekty. — Pan Petrauskas zadowolony. — Min. Kościółkowski Litwinem. — Cena porozumienia?

(Telefonem od własnego korespondenta.)

walszczyzny za cenę unji polsko-litewskiej.

Co do Wilna to pogłoska w piśmie niemieckim przedstawiała się zupełnie inaczej, a mianowicie: miasto to miały być podzielone na dwie części. Część miasta z Górą Zamkową i Katedrą miałaby być oddana Litwie, zaś przy Polsce pozostałby uniwersytet, pałac arcybiskupi, Ostra Brama i dworzec kolejowy. Ul. Skopówka byłaby zamurowana i w tym kierunku szłaby granica między jedną i drugą częścią miasta. Linja kolejowa miałaby być oddana w prywatne ręce z zagwarantowaniem tranzytu, zaś Polska otrzymałaby bazę wojenną w Klajpedzie i Nidden.

Nie będziemy cytować obszernego artykułu na ten temat z berlińskiego pisma, który i dziś zdumiewa nas szczegółowymi informacjami i dokładną znajomością topografii.

W obliczu obecnych pogłosek można powiedzieć, że „nic niema pod słońcem nowego“. Jest jednak duża różnica między rokiem 1930, gdyż obecnie sprawę tę wziął w swoje ręce marsz. Piłsudski i jego najbliższy powiernik plk. Prystor. Zresztą w tym czasie na terenie zagranicznym wiele dokonało się rzeczy na korzyść Polski, o czem Litwa jest dobrze poinformowana.

Dziennikarz litewski Petrauskas, który bawił w Polsce bezpośrednio po po-

wrocie plk. Prystora z Litwy wygłosił odczyt, w którym m. in. powiada, iż na ogół stosunek społeczeństwa polskiego do Litwy jest bardzo przychylny. Polacy uważają Litwę, za swego rodzaju „ziemię obiecaną“, spoglądając na nią przez pryzmat mickiewiczowski. Polacy nie kryją się ze swym sentymentem do Litwy. Wiele najwybitniejszych stanowisk w Polsce obsadzone jest przez t. zw. „Litwinów“. Nowomianowany ostatnio minister spraw wewn. p. Kościółkowski również podaje się za Litwina i podczas swych rozmów z prelegentem porozumiewał się z nim tylko w języku litewskim. Na bankiecie Tow. polsko-litewskiego min. Kościółkowski, gdy mu zaproponowano, aby wstąpił do towarzystwa miał odpowiedzieć: „Niech do Towarzystw wstępują ci Polacy, którzy sprzyjają Litwinom, ja zaś nie wstąpię, bo sam jestem Litwinem“.

W końcu raz jeszcze podkreślił, że porozumienia z Litwą chce przede wszystkim marsz. Piłsudski. Od Polaki, powiada ów dziennikarz, można się spodziewać pewnych ustępstw, lecz trudno oczekiwać zupełnego wyrzeczenia się Wilna.

To stanowisko p. Petrauskasa i my podzielamy w całej rozciągłości, że Wilna wyrzec się nie możemy, ale jesteśmy skłonni do wielu ustępstw, aby uzyskać porozumienie. (r)

Ważne rzeczy dzieją się na Wileńszczyźnie w Pikiliszkach, gdzie przebywa na wypoczynku marsz. Piłsudski, zaś w Druskienikach bawi plk. Prystor, który ostatnio odbył podróż po Litwie.

Została, jak wiadomo, powołana do życia komisja dla spraw polsko-litewskich, w której skład weszli: Plk. Prystor, b. min. Zaleski, wicem. Szembek oraz rektor Staniewicz.

Dzieje się więc coś za kulisami, o czem opinia polska dowiaduje się z prasy zagranicznej, częściowo litewskiej. „Lietuvos Žinios“ donosi, nie wymieniając źródła swej wiadomości, jakoby nawiązanie stosunków polsko-litewskich miało się odbyć za cenę „zwrotienia“ Litwie paru powiatów polskich i pozostawienia Wilna pod protektoratem Polski na lat 20, poczem odbyłby się plebiscyt. Prasa wileńska nazywa to „mystyfikacją“. Ze swej strony chcemy zaznaczyć, iż nie jest to nowa i równie fantastyczna jakaś pogłoska. Przed nami leży „Berliner Tageblatt“ z m. stycznia 1930 r. w którym to piśmie korespondent kowieński szeroko opisuje możliwości wszczęcia bezpośrednich rokowań między Polską i Litwą za pośrednictwem ks. Urbanowicza, pochodzącego z Ameryki. Tam to poraz pierwszy wskazywano na koncepcję oddania Litwie powiatów: święciańskiego, Braclawskiego i części Su-

List z Rosji Sowieckiej.

Jak zmieniono administrację w Sowietach?

(Korespondencja własna.)

Moskwa, w lipcu.

Ludność sowiecka żywo interesuje się niedawno ogłoszonym dekretem o utworzeniu komisariatu dla spraw wewnętrznych i likwidacji GPU (państwowego zarządu politycznego — policji politycznej).

GPU, o której tyle napisano już w państwach zachodnich, miała w Rosji sowieckiej moc nieograniczoną. Przesiępcy polityczni wykryci przez agentów GPU mogli być bez normalnego sądu skazywani przez władze GPU na najwyższe kary, tj. nawet na rozstrzelanie. Działalność GPU była rzeczywiście niekontrolowana. Było to jakoby państwo w państwie. W okresie walk rewolucyjnych istnienie takiej instytucji uważano za konieczność, co uznawał zresztą i sam Lenin a po nim Stalin. Po śmierci Lenina, Stalin popierany przez GPU utrwalił swą moc i usunął opozycjonistów z prawej i lewej strony. Przewodniczący kolegium GPU Menżyński był „zausznikiem Stalina”. Po śmierci Menżyńskiego na czele GPU stanął Jagoda. Ale w najwyższych kołach sowieckich poczęła wyrastać opozycja tych, którzy uważali GPU za przeżytek rewolucji i obawiali się, aby nieograniczona moc tej instytucji nie doprowadziła do podwójnych rządów w ZSSR. W ostatnim czasie pogląd ten podzielał i Stalin. To było dla Stalina pobudką do wydania dekretu o likwidacji GPU i zreorganizowaniu komisariatu spraw wewnętrznych. Uskuteczniąc plan, najwyższe czynniki wybrały linię pośrednią. Na czoło nowego komisariatu zreorganizowanego komisariatu dla spraw wewnętrznych, powołano dotychczasowego prezesa kolegium GPU Jagodę. Okoliczność ta świadczy o tem, że reforma nie ma charakteru radykalnego, a tylko ewolucyjny.

Funkcje GPU, wprawdzie w pomniejszonych rozmiarach, powierzona została „Specjalnej radzie przy komisariacie spraw wewnętrznych”, którą wyposażono w prawo deportacji, zesłań, więzień w obozach koncentracyjnych, wydalenia z granic Rosji itp. Komisarz Jagoda może zatwierdzać kary zaproponowane przez wspomnianą radę, lecz rada ta nie może wymierzać najwyższej kary, tj. kary śmierci. Wyrok kary śmierci w przyszłości może wydać w Rosji sowieckiej tylko normalny sąd po zatwierdzeniu przez najwyższy trybunał.

W komisariacie spraw wewnętrznych skoncentrowane są w szeregu departamentów wszystkie organy wykonywujące administrację państwa. Komisariat przetworzony został w faktyczne ministerstwo spraw wewnętrznych.

Kierownik komisariatu spraw wewn. Henryk Jagoda przedstawiony jest w „Sowieckiej encyklopedii” następująco: Komunistą, wybitny sowiecki czynnik, pochodzi z rodziny rzemieślniczej, wykształcenie średnie, poświęcił się pracy statystycznej, od wczesnej młodości pracuje w ruchu rewolucyjnym.

Rewolucyjna działalność Jagody, pochodzącego z kraju należącego obecnie do Polski, rozpoczęła się w Niżnym Nowgorodzie. Henryk Jagoda należy do grupy młodych sowieckich czynników; obecnie liczy dopiero lat 42.

St. Ogr.

Wysokie odznaczenie papieskie ks. prałata Józefa Kłosa.

Poznań. J. Św. Papież Pius XI. odznaczył ks. prałata Józefa Kłosa wysoką godnością protonotariusza apostolskiego.

Nowy dostojnik Kościoła urodził się w Lubawie, w pow. czarnkowskim roku 1870. Gimnazjum ukończył u Marji Magdaleny w Poznaniu w r. 1889. Święcenia kapłańskie odebrał w cztery lata później w Gnieźnie. Już w niespełna dwa lata po wyświęceniu obejmuje w 1895 r. redakcję świeżo powstałego tygodnika „Przewodnika Katolickiego”. Na tem stanowisku pozostaje z przerwą kilkuletnią w czasie wojny światowej, do dnia dzisiejszego.

W roku 1903 arcyb. Stablewski mianuje go w uznaniu za zasługi położone radcą duchownym. Rok później otrzymuje godność tajnego szambelana. W 1928 r. wchodzi jako dziekan do kapituły poznańskiej, a w 1930 r. zostaje jej prepozytem.

Znana jest działalność pisarska ks. Kłosa. M. in. zasługują na uwagę

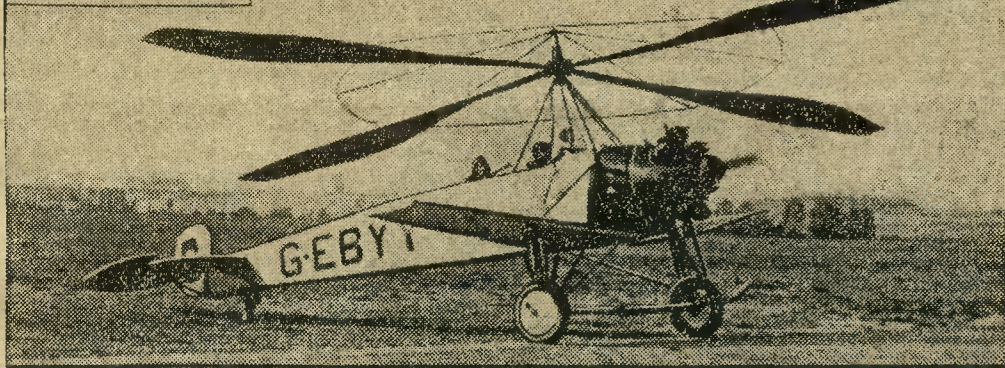
jego publikacje na polu kaznodziejskim. Wydał drukiem 3 tomy kazań katechizmowych, nauki maryjne „Magnificat” i ostatnio 2 tomy kazań pasyjnych: „Dwie Ofiary”, i „Pan Jezus przed sądami ludzkimi”. Poza tem należy wspomnieć o dwóch jego książkach: „Na drugiej Półkuli” wspomnienia z Kongresu Eucharystycznego w Chicago i „Wyprawa na Bożą rolę” opis polskiej pielgrzymki do Ziemi świętej.

Godność protonotariusza apostolskiego jest bardzo wysokim odznaczeniem papieskim. Wywodzi się ono z pierwszych wieków chrześcijaństwa z t. zw. urzędu notariuszy. Godność tę otrzymują kapłani jako wybitne odznaczenie za położone zasługi.

PASZPORTY ULGOWE DO PISZCZAN!

Reumatyzm, ischias, wysięki. Informacji o paszportach ulgowych, kuracjach ryczałtowych itd. udziela: Biuro Piszczany, Cieszyn, Śrutarska 18. (13365)

Cierva — profesorem awiatyki na politechnice w Madrycie.



Jeszcze sporo lat temu konstruktor samolotów Juan de la Cierva wystąpił z pokazem samolotu, który dzięki olbrzymim, nad aparatem umieszczonym śmigłom, wznosi się do góry, nie biorąc rozpędu po ziemi. Wtedy aparat ten wykazywał wiele jeszcze defektów i nie miał praktycznego zastosowania. Obecnie Ciervi swój wynalazek tak dalece ulepszył, że parę razy wznosił się w powietrze z pokładu okrętowego, startując i lądując prostopadłe. Ten ulepszony aparat okazał się tak praktycznym, że rząd hiszpański mianował Ciervę profesorem awiatyki na politechnice w Madrycie.

z tak dalece ulepszył, że parę razy wznosił się w powietrze z pokładu okrętowego, startując i lądując prostopadłe. Ten ulepszony aparat okazał się tak praktycznym, że rząd hiszpański mianował Ciervę profesorem awiatyki na politechnice w Madrycie.

Olga Wolbryk.

(72)

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

— Otóż słuchaj! Chodzi o to, że Koka wpadł w ręce rosyjskich emisariuszy, grasujących tu pod maską handlarzy klejnotów, którzy posługują się nim jako szpiclem w służbie Czeki!

— Nieprawda!...

Błada jak śmierć Ira bezwiednie wydała ten okrzyk.

Zofja położyła jej palec na ustach i głosem przyciszonym mówiła szybko:

— Nie chcę twojego męża hańbić przypuszczeniem, że robi to świadomie. Ja również nie miałam o tem pojęcia, kiedy go zapoznałam z tymi dwoma lotrami. Ze jednak ja go z nimi zapoznałam, czuję się odpowiedzialną za następstwa i dlatego...

Ira wykrztusiła z trudem:

— Jak... kiedy... od kogo się dowiedziałas?

— Mniej więcej przed godziną. Sala była nabitą... wzywano mnie to tu, to tam... nie rozumiałam w pierwszej chwili... Było tak: uprzątałam stoik, od którego odeszli te dwa lotry i wraz z rachunkami przedartem zebrałam też inne karteczki. Wtem dostrzegłam stenograf rosyjski. Przez ciekawość wet-

knęłam go do kieszeni i w pierwszej wolnej chwili odcyfrowałam. Otóż naprzód odczytałam listę nazwisk i adresów znanych emigrantów rosyjskich. Ale dalej...

Zwilżyła wargi językiem i rozłożyła zmiętą karteczkę.

— Iro, posłuchaj... nie przerywaj mi, aż skończę: „Czerwony generał” dawniejszy hrabia Szurina miał podobno zbiec do Paryża. Prawdopodobnie w towarzystwie kobiety. Istnieje przypuszczenie, że wiezie ze sobą ważne tajne dokumenty, dlatego należy go ująć, zanim porozumie się z wrogami kołami. Nie możemy wydostać żadnej jego fotografii, więc należy znaleźć kogoś mogącego go poznać. Spróbować z Woroncowa, który dawniej należał do tych kół, obecnie jest w kiepskich warunkach finansowych i zadaje się z handlarzami klejnotów”. Tu kartka była przedarta, a na zwisającym strzępku następowały jeszcze słowa: „Czekać z Woroncowa przy każdym pociągu, przybywającym z... wywoływać depezę do Szurina z podpisem Wor... Jeśli towarzyszka Szurina jest pewna hrabina Streborn...”

— Dalsze słowa zamazane — zakończyła Zofja.

Ira osunęła wzrokiem wpatrywała się w kartkę.

— Szpicel... nie... to nie... przysięgam... Już tylko bełkotała niewyraźnie.

— Świadomie... może nie... Ze względu na ciebie... chcę wierzyć, że nie...

Nagle odskoczyła przerażona. Ira wpi-

ła się rękami w kosztowne futro, a twarz jej wyglądała jak konwulsyjnie wykrzywiona maska.

— Jak możesz... jak śmiesz... mojego męża!...

Zofja ujęła silnie jej złodowaciale ręce i zatrzymała je w swoich.

— Iro, zastanów się... posłuchaj: Wiem od mojego... przyjaciela, że Koka zwrócił mu niespodzianie znaczną kwotę, gdy przedtem wszystkie weksle dopuszczał do protestu... Wiadomo też, że ostatnio rzucał pieniędzmi na prawo i na lewo... Zapraszał rozmaitych rosyjskich emigrantów do najdroższych restauracji i wydawał uczy z szampa... Skąd nagle wziął tyle pieniędzy? Na nowe auto, na twoje toalety, zwracające ogólną uwagę?

— Dość już... na Boga... dość!

Ira osunęła się na podłogę, obiema rękami zasłoniła sobie twarz i zanim Zofja się spostrzegła, objęła ramionami jej kolana i w urywanych słowach wyrzuciła:

— Zofjo... przysięgam... gdybym wiedziała, że robił to świadomie... własnymi rękami bym go... uśmierciła!

— Tak... A teraz spróbuj się uspokoić... a ja już zrobię, co potrzeba...

— Zrobisz? Co tu można zrobić...?

— Jedyn, co tu w Paryżu może osiągnąć cel: w hallu klubu zrobić mu scenę zazdrości. Oświadczyć naturalnie, że straciłam zmysły, czy coś podobnego, ale ja nie ustąpię... Doprowadzę do tego, że wyjdzie ze mną i sprowadzi

mnie do dorożki. Musi wsiąść ze mną, a potem — powiem mu prawdę.

— Ale poco ten skandal...?

— Poto, że mąż twój jest już nazbyt wtajemniczony w rozmaite sprawy, by wymknąć się w ostatniej chwili nie miało wzbudzić podejrzeń. A o ile sobie teraz przypominam rozmowę tych dwóch drabów w restauracji, to zdaje mi się, że to już dziś miano twego męża wywołać z klubu, by z nim pojechał do pociągu... Musi więc zająć coś bardzo ważnego, a nieprzewidzianego, mogącego usprawiedliwić jego niestawienie się w porę!

Ira zarzuciła jej ramiona na szyję.

— Droga... kochana... wybac... Pozostań z nami... wyjedź ze mną do moich rodziców. Oni bogaci, będą szczęśliwi, że będą ci mogli pomóc...

Posepny płomień strzelił z oczu hrabianki Surikow.

— Nie, Iroczko, w życiu, jakie ja sobie stworzyłam, twoi rodzice pomóc mi nie mogą. Wszak brał za złe moim rodzicom, że mnie oddali do gimnazjum. Tem trudniej byłoby się im pogodzić z byłą kelnerką. Zrozum moja droga: dla nich taki Koka Woroncowa jako prawowity mąż jest odpowiedniejszy niż zarządca wsi, który w niedzielę wieczór zamiast w smokingu pić herbatę u państwa, woli chłopom wykladać o Tolstoju...

Złodowaciale ręce Iry znów uczepliły się jej ramienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z KRAJU.

Zmarł redaktor Hlasko.

Zmarł w Milanówku pod Warszawą red. Józef Hlasko, przyjaciel śp. Popławskiego i Balickiego.

Sp. Józef Hlasko był dawniej redaktorem „Kurjera Litewskiego”, później „Słowa Polskiego”, ostatnio „Gazety Warszawskiej”.

W r. 1921 podróżując po odzyskanym Pomorzu, kilkanaście dni bawił w Bydgoszczy i był częstym gościem w redakcji „Dziennika Bydgoskiego”.

Cześć jego pamięci!

Córka rabina wyskoczyła z 3 piętra.

Widownią wstrząsającego samobójstwa była ulica Ciasna w Kaliszu. Córka rabina 34-letnia Rywka Belfort, chcąc pozabawić się życia, wyskoczyła z okna drugiego piętra, ponosząc śmierć na miejscu.

Byk zabity.

Pod wsią Rozbórz powiatu Przeworskiego został zabity przez policję groźny bandyta Byk, który ma na swym sumieniu 9 ofiar.

Piękna szatynka szantażuje konduktorów...

Konduktorzy kolejowi na linii Warszawa—Lwów od dłuższego czasu wpadają w sidła zastawione przez sprytną szantażystkę.

Na linii tej grasuje pewna piękna i wytwornie ubrana dama, która zawzięła się na konduktorów. Jest to nieuchwytna szantażystka, która wyszukuje sobie zazwyczaj wolny przedział I lub II klasy, a gdy przyjdzie konduktor celem sprawdzenia biletu, częstuje go papierosami, rozpoczyna flirt itd.

Biada konduktorowi, który pozwoli usidlić się uwodzicielce! Dama oświad-

Łódzka policja śledcza ujęła niebezpiecznego przestępcę. Zatrzymanie przestępcy nastąpiło w okolicznościach wręcz przypadkowych. Mianowicie na linii między Koninem a Kutnem po przejściu pociągu zdążającego do Łodzi, przechodzący policjant zauważył osobnika, stojącego na torze. Powziawszy podejrzenie, zamierzał wylegitymować nieznanego, który jednak **rzucił się do ucieczki**. Na widok broni palnej uciekający zatrzymał się. Wylegitymowany podał się za **dr. Ochmana z Poznania**. Dopiero bliższe dochodzenie stwierdziło, iż jest to 40-letni **Stanisław Skucha**, międzynarodowy złodziej kolejowy i hotelowy, poszukiwany przez różne władze.

Złodziejska lingwistyka.

Stwierdzono, że Skucha operował w wagonach kolejowych pociągów pośpiesznych. **Jeździł wyłącznie I klasą** i wybierał przytem przedziały, w których znajdowali się pojedynczo starsi panowie lub też samotne kobiety. Dawało mu to możliwość szybkiego i bezkarnego ulotnienia się. **Skucha władając kilku językami, wytwornie ubrany i posiadający rzadką oglądę towarzyską, nie wzbudzał żadnych podejrzeń**. Zakradał się przy pomocy specjalnych kluczy kolejowych i prętu dla przytrzymania bezpieczników drzwiowych do przedziału, nierzadko również usypiał swe ofiary przy pomocy specjalnego rozpylacza.

Przy zatrzymanym znaleziono **1000 dinarów jugosłowiańskich, 20 marek niemieckich** i kilkadziesiąt złotych. Ponadto znaleziono dokumenty na nazwisko dr. Ochmana, którymi właśnie legitymował się.

Niezwyczajna ucieczka.

Dalej ustalono, że Skucha ostatnio był w więzieniu w Płocku i stamtąd transportowany był w dniu 11 bm. do sądu w **Grudziądzu**. Zmyliwszy czujność, umknął i niezwłocznie przystąpił do „roboty”. W czasie jednego z ostatnich występów **ograbił dr. Ochmana, któremu zabrał pieniądze i dokumenty**.

Dalej ustalono, że Skucha posiada bogatą przeszłość kryminalną. Poprzednio był karany za kradzież hotelową w **Belgii** oraz w innych krajach i poszukiwany jako jeden z najniebezpieczniejszych szurów hotelowych i kolejowych. W walizce jaką od niego odebrano znaj-

dowały się narzędzia pracy, a mianowicie klucz do otwierania przedziałów, tom dla zatrzymywania bezpieczników, żyłki, oraz zapasowy garnitur robotniczy.

Jak stwierdzono, po dokonanej kradzieży, złodziej szybko ulatniał się, niejednokrotnie w biegu. Przebierał się szybko w garnitur robotniczy, ubranie odświeżone ładował do walizki i udawał robotnika, a nawet niejednokrotnie zebrał i w tym celu brudził sobie twarz i ręce, by nie być poznany.

Obecnie złodzieja osadzono w więzieniu, a równocześnie wdrożono energiczne dochodzenie, celem stwierdzenia, jakie jeszcze przestępstwa ma Skucha na sumieniu, gdyż ostatnio był poszukiwany przez różne władze.

Co INNI Piszą

Straszna powódź.

Straszna powódź, która nawiedziła Małopolskę Zachodnią, budzi smutek i współczucie w całym kraju. Katastrofy powodzi o takich rozmiarach nie było w Polsce od kilkunastu lat. Tragiczne położenie powiększa się jeszcze przez to, że wieś przeżywa niezmiernie głęboki kryzys gospodarczy.

Wielu zalicza powódź do klęsk elementarnych, do „sił wyższych”, wobec których człowiek jest bezsilny. Ale tak nie jest. Powódź da się jeśli nie opanować, to co najmniej złagodzić w swych skutkach. I opinia polska od szeregu lat domaga się od rządu **podjęcia odpowiednich robót** (regulacja rzek, przeprowadzenie kanałów itd.) **celem zabezpieczenia kraju od powodzi**. Niema bowiem roku, by nie było powodzi. Ale głos opinii pozostał głosem na puszczy.

„Przez dziesiątki lat przed wojną — pisze „Naprzód” krakowski — mówiono o konieczności regulacji rzek i potoków, a skończyło się albo na dorywczych robotach, albo na wyrzuceniu pieniędzy na specjalne roboty, z których tylko pewne uprzywilejowane jednostki: obszary dworskie korzystały. Co jednak w ciągu ostatnich 15 lat w niepodległej Polsce zrobiono na tym odcinku?

Zrobiono tyle, że aż uznano za **niepotrzebne istnienie osobnego ministerstwa robót publicznych**”.

Na wszystko były pieniądze, tylko nie na walkę z powodzią, która rokrocznie wyrządza wielkie — a niekiedy jak obecnie, — wprost nieobliczalne szkody. Gdyby straty, które kraj poniósł, już wskutek powodzi, obrócono na przeciwdziałanie powodziom, na walkę z nimi — ileżby zaoszczędzono krajowi i społeczeństwu pieniędzy, zniszczenia, cierpień i dramatów ludzkich! Polityka oszczędności pokazuje się tutaj polityką najrozrzutniejszą w świecie, nie mówiąc już o deficycie dóbr duchowych.

Teraz, w obliczu klęski powodzi, „sanacja” zakrzyłała się dokola akcji ratowniczej. Ale czy to ratuje ludność przed **nową powodzią** w roku przyszłym?

Podajemy także głos „Czasu” o powodzi:

„Niebezpieczeństwo powodzi trwać będzie w całej rozciągłości, **dotąd nie zostaną przeprowadzone roboty ochronne w całym dorzeczu górnej Wisły**. Zalesienie gór, które obecnie nie pochłaniają wilgoci ani deszczowych opadów, regulacja rzek górskich i stworzenie wielkich zbiorników, któreby mogły nadmiar wód zatrzymać, oto środki, które klęskę powodzi mogą — nie uchylić — ale przynajmniej bardzo znacznie umniejszyć. **Czynnik kompetentne powinny pamiętać, że zapobieganie powodzi jest ważniejsze nawet, niżeli ratunek jej ofiar.**”

Zbrodnia jakiej dotąd nie notowano.

Ohydne morderstwo oszalałej kobiety.

Odcięła głowę nożem kuchennym własnej matce.

Przerazające swym okrucieństwem straszne morderstwo miało miejsce w Komorzu pow. jarocińskiego, gdzie młoda **32-letnia Józefa Frankowiakówna, w napadzie szału nożem kuchennym poderzła gardło matce swej 55-letniej Jadwidze Frankowiakowej**, tak, że głowa odpadła od tułowia. Szczegóły tego okrutnego morderstwa są tak ohydne, że pióro wydryga się je opisać.

Morderczyni już od pewnego czasu zdradzała objawy rozwijającej się choroby umysłowej, jednak nigdy dla otoczenia nie była niebezpieczną. Tak samo w krytycznym dniu zachowywała się spokojnie. Dopiero pod wieczór była dziwnie podniecona. Gdy matka udała się do sypialni i zaczęła przygotowywać się do snu, weszła do sypialni nagle córka z nożem kuchennym w rękę. Matka przeraziła się na widok córki, której oczy miały wyraz obłąkanej istoty.

Z błyskawiczną szybkością córka rzuciła się naprzód i **chwyciła matkę za gardło**. Rozpoczęło się szamotanie i gdy silną biedną matkę opuścili, obłąkana, która nabrała w chwili szału szczególnej siły, nożem poderzła matce gardło. Tryskająca krew i to, że nie czuła już oporu swej ofiary — zdawało się ją jeszcze podniecać. Z niebывałym okrucieństwem znajdując wprost przyjemność w widoku i woni krwi **coraz głębiej i dalej posuwała nóż**. Wreszcie stała się rzecz prosto niewiarogodna: **głowa kobiety odpadła od tułowia**. Tymczasem krzyki Frankowiakowej podczas walki z obłąkaną córką zanępokoiły i poruszyły sąsiadów. Pośpieszono do domu zamieszkałego przez obie kobiety i — gdy nikt nie odpowiadał na pukanie — wyważono drzwi.

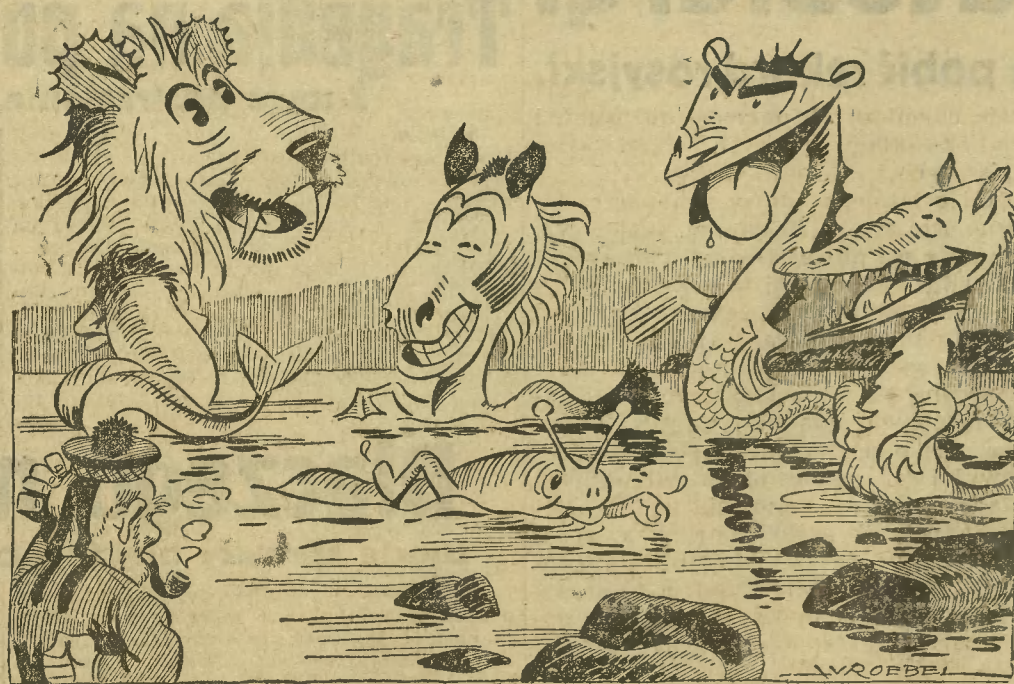
Wbiegających do pokoju ludzi zatrzymał w progu okropny widok. Na podłodze leżał trup Frankowiakowej

bez głowy, która leżała o kilka kroków dalej. Cały pokój — ściany, podłoga i meble — zbrzyzgane były krwią. Kolo trupa utworzyła się ogromna kałuża. A wśród tego okropnego pokoju nad zlanym krwią trupem matki stała morderczyni z nożem w rękę, też cała w krwi. Kiedy widzowie tej sceny ochło-

nęli nieco ze zgrozy i przerażenia, rzucili się, aby ująć zbrodniarkę.

Przybyła policja zaareztowała obłąkaną matkobójczynię i odstawiła ją do więzienia w Jarocinie. Okrutne morderstwo w całej okolicy wywołało wstrząsające wrażenie.

Potwory morskie z Loch Ness.



Jeszcze zeszłego roku zrobił się wielki alarm, jakoby w szkockim jeziorze Loch Ness miał się pokazać wielkich rozmiarów potwór morski. Od tego czasu nad jezioro Loch Ness rozpoczęły się prawdziwe wędrowki ludów. Dziesiątki tysięcy Anglików wysiaduje nad brzegami jeziora albo ugania po jeziorze w motorówkach i uzbrojeni w aparaty fotograficzne polują na mitycznego olbrzyma. Wielu turystów miało go

wrzekomo widzieć, bieda w tem tylko, że każdy inaczej go opisuje. Według jednych potwór ten posiada lwią grzywę i głowę podobną do końskiej, to znowu łeb jego jest trójkatny, albo że całość przypomina krokodyla, lub wreszcie kolosalnego ślimaka, który pływa z błyskawiczną szybkością. To też jedno z pism angielskich podaje różne kontrefekty tego zagadkowego zwierza, tak jak je turyści opisują.

Abraham — cesarzem Ameryki

Zdumiewająca karjera starego warjata. Wspaniały pogrzeb na cmentarzu ubogich w San Francisco.

San Francisco, w czerwcu.

Na cmentarz miejski w San Francisco przybyła kompanja honorowa piechoty amerykańskiej, dygnitarze miejscy we frakach i cylindrach i wszyscy ustawili się dookoła pompacyjnego grobowca.

Któs wygłosił mowę, kosztowną trumnę spuszczono do grobowca, a kompanja honorowa oddała trzy salwy. W końcu odsłonięto napis na grobowcu: **Norton I, cesarz Stanów Zjednoczonych. Obrońca Meksyku. Zmarł w r. 1880.**

Taka uroczystość pogrzebowa jest możliwa tylko w Ameryce. Norton I był umysłowo chorym i ongiś przed kilkudziesięciu laty, jako „cesarz Ameryki” był sensacją na drugiej półkuli.

Zmarł w zapomnieniu w r. 1880 i dopiero niedawno znaleziono jego grób, a ojcowie miasta San Francisco postanowili jednemu cesarzowi Ameryki wyprawić honorowy pogrzeb.

Tragiczna historia Anglika, Abrahama Nortona rozpoczęła się w r. 1849, a więc wówczas gdy tłumy ogarnięte gorączką złota śpieszyły do Kalifornji. Głód złota ogarnął także Nortona. W Kalifornji dorobił się znacznego majątku i powrócił do San Francisco i tu rzucił się w wir spekulacji. Wkrótce został zupełnie zrujnowany. Mógł jeszcze raz szukać szczęścia w Kalifornji, ale niestety na skutek doznanych przeżyć zachorował umysłowo.

Opuścił miasto i przez dłuższy czas nikt o nim nie słyszał. Dopiero po czterech latach powrócił we wspaniałym jasnoniebieskim uniformie i opowiadał, że Kalifornja obwołała go królem. Jego szabrawy mundur zrobił widocznie wrażenie w San Francisco, gdyż zapraszano go na oficjalne przyjęcia, chętnie pożyczano pieniądze, a nawet mógł brać udział w posiedzeniach rady miejskiej. Na tym terenie występował on z bardzo oryginalnymi pomys-

łami. M. in. zaprojektował budowę najdłuższego mostu na świecie. Projekt jego urzeczywistnił przed kilku laty prezydent Hoover.

Norton wystawiał czeki aczkolwiek nigdy w życiu nie posiadał konta w banku. Kazał nawet wydrukować sobie własne pieniądze, które w r. 1880 miały być według jego obietnicy wymie-

nione na złoto.

W r. 1880 umarł. Zarząd miasta chciał mu wyprawić wspaniały pogrzeb, ale nie było pieniędzy na pokrycie kosztów tej uroczystości.

I dopiero w 54 lat później urządzono oryginalne uroczystości żałobne.

Takie są dzieje jedynego cesarza Ameryki. (z)

Bajeczne szczęście pewnej Wiedeńki.

Stenotypistka żoną lorda angielskiego.

Londyn, w lipcu.

(b) W kołach towarzyskich Londynu jest obecnie bardzo głośno o bajecznej karjerze, jaką zrobiła pewna młoda i urodna wiedeńska. Violet Kennagh — o nią to chodzi — liczy lat 28 i była do niedawna stenotypistką przedsiębiorstwa garażowego w Worcester. Kiedyś Kennagh nazywała się Weber. Pochodzi ona z Wiednia i wyemigrowała przed 11 laty z rodzicami do Anglii. Ojciec jej, Weber zmarł w roku 1930 na skutek nieszczęśliwego wypadku w ruchu komunikacyjnym. Po roku Weberowa wyszła ponownie zażam za Anglika Kennagha a córka Violet przyjęła nazwisko ojczyma.

Historja jej ślubu, zawartego przed kilkoma dniami z bogatym, o dwa lata młodszym lordem Wiliamem Hawkslowem brzmi jak powieść albo romans filmowy.

Violet poznała swego małżonka w garażu w Worcester. Przed rokiem mniej więcej zajeżdżał przed garaż wspaniały Rolls-Royce, ażeby nabrać benzyny. Wobec tego, że kierownik garażu chwilowo był nieobecny, Violet Kennagh wyszła z biura, aby go zastąpić i obsłużyć niecierpliwego automobilistę. I wtedy stało się to, co często widzimy w filmach i na scenie albo o czym czytamy w powieściach. Młodzi, bogaty lord i prosta dziewczyna z garażu, rozkochali się w sobie na pierwsze spotkanie. Od tego dnia młodzi spotykali się bardzo często. I jak w wielu podobnych wypadkach, romantyczną tą miłość ujawniła ciekawość przyjaciół lorda, którzy nie mogli zrozumieć zmian, dokonujących się w usposobieniu przyjaciela i w najwyższym stopniu byli zaintrygowani częstymi wycieczkami lorda do Worcester. Pewnego dnia pojechali za nim do Worcester, ażeby się przekonać, że przed garażem przy-

siadła się do niego urodna blondyneczka. Niebawem wiedział cały Londyn: Lord William Hawkslow zaręczył się ze stenotypistką.

I wszystko skończyło się, jak należy: William Hawkslow, spadkobierca 1 miliona funtów szterlingów, poślubił w ubiegły poniedziałek Violetę Stennagh bez wszelkich głośnych ceregieli. Nawet najbliższym swoim przyjaciołom nie zdradził terminu ślubu. Świadkami ślubnymi byli dwaj duchowni. Ceremonja odbyła się wyłącznie w obecności rodziców młodej pary. Nazajutrz pisma przyniosły krótką notatkę o dokonanej ślubie. Dom Hawkslowów był poprostu szturmowany. Niestety młoda para wyleciała już ze swojego gniazdka. Pierwszym etapem ich podróży poślubnej to Wiedeń.

Okazuje się, że najlepszym autorem było i jest jeszcze zawsze życie.

Plaga gąsienic w borach tucholskich

W niektórych leśnictwach borów tucholskich pojawiły się prawdopodobnie wskutek posuchy, gąsienice t. zw. „brodnica mniszka”, które spustoszyły dość wielkie obszary lasów. W leśnictwie Rudno i w nadleśnictwie Świekatówko ogolociły drzewostan liczący przeszło 50 lat, na obszarze około 300 morg. Taksamo w leśnictwie Sucha notuje się wielkie spustoszenia.

Ostatnio jakaś zaraza przesładuje gąsienice, wskutek czego większa część gąsienic została zniszczona. Drzewo zniszczone w tym roku przez robactwo nie przedstawia tak złego stanu, w stosunku do szkód wyrządzonych w innych latach w różnych okolicach przez t. zw. „sówkę-chojnówkę”. To też drzewo zniszczone przez „brodnice-mniszkę” nie usycha natychmiast. Gdyby jednak kłęska gąsienic powtórzyła się w przyszłym roku, to niewątpliwie zniszczy doszczętnie drzewostan w tym roku ogolociony. Władze leśne twierdzą, że o ile plaga ta w roku przyszłym znów się powtórzy, to już w znacznie mniejszych rozmiarach, gdyż zaraza, która padła na gąsienice, taksamo dużo z nich zniszczyła.

Przed walnym zjazdem Związku Cechów Fryzjerskich w Świeciu.

Świecie. Tegoroczny konkurs czesania pań o mistrzostwo Pomorza, urządzony przez Związek Cechów Fryzjerskich na Pomorzu, połączony z dorocznym walnym zjazdem delegatów cechów, odbędzie się w Świeciu nad Wisłą w niedzielę 22 i poniedziałek 23 bm. w ogrodzie i salach p. Wł. Chelstowskiego.

Na zakończenie konkursu, który odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm., nastąpi bal reprezentacyjny pod nazwą „trzecia wielka impreza fryzjerska Pomorza”, nad którym objął protektorat starosta powiatowy p. St. Krawczyk.

Zjazd delegatów Związku Cechów odbędzie się dopiero w poniedziałek 23 bm.

Rolę gospodarzy imprezy i zjazdu objął miejscowych Cech fryzjerski z pp. Janiakiem, Ławnickim, Krzyżanowskim i Krzyżńskim na czele.

ZMARLI:

Ś. p. Helena z Szymańskich Kopydłowska, lat 70, w Wągrowcu.

Ś. p. Jakób Cieśliewicz, lat 81, w Goczałkowie pow. gnieźnieński.

Brutalny parobek bije dziecko, matkę i ojca.

Dwa jabłka powodem krwawego zajścia.

W Inowrocławiu w ubiegły wtorek po poł. zbierały dzieci na polach przy ul. św. Ducha kłosa. Z polem tem graniczy ogród warzywno-owocowy p. Bukowskiego. Jedno z dzieci, widząc na ziemi leżące dwa jabłka, podniosło je. W tej chwili wypadł z ukrycia niejaki Alojzy Kowalski, zatrudniony jako robotnik ogrodowy i począł dziecko niemilosierdzie bić. Na interwencję matki, która usiłowała dziecko wyrwać z rąk parobka, uderzył ją silnie w twarz, ob-

rzucając najgorszymi wyzwiskami. Zjawił się również ojciec dziecka, który stanął w obronie swej żony. Kowalski tymczasem uderzył go sprężyną zakończoną kulą ołowianą w ramię, a kastetem kolczastym (Hauringem) w głowę, zadając mu ranę. Broczącego krwią ojca zabrano do domu, a o brutalnym postępowaniu parobka Kowalskiego doniesiono policji. Kowalski znany jest jako awanturnik i zawalidra.

Złodzieje śmiertelnie ranili gospodarza.

Krwawa zemsta bandytów pod Mogilnem.

Do ogrodu rolnika Jasińskiego w pobliżem Kołodziejewie zakradło się ostatnio trzech złodziei, zrywających owoc. Na widok właściciela ogrodu złodzieje uciekli. Jasiński jednak pragnął odebrać im skradziony owoc, wobec czego udał się na koniu z browningiem za uciekającymi złodziejami. Dobięgli ich, wezwali złodziei do zwrotu skradzionego owocu, na co złodzieje nie reagowali. Wobec tego Ja-

siński groził im browniżem, na co nieznani złodzieje zaczęli Jasińskiego bić, wyciągając równocześnie noże. Ugodzony nożem w pierś, Jasiński stracił przytomność. Bandyci zbiegli. Silnie zbroczonego krwią gospodarza znaleźli sąsiedzi i odstawili go do kliniki prywatnej dr. Gracza w Mogilnie. Istnieje słaba nadzieja utrzymania Jasińskiego przy życiu.

Tragedja na polach kozieleckich.

Znowu postrzelenie z błahych przyczyn.

Świecie. We wsi Kozielec, pod Pruszczem, w godzinach wieczornych rozegrała się na polach, tuż pod wsią, tragedia, która nieomal pociągnęła za sobą ofiarę ludzką. Epilog tragedji, wedle dotąd zebranych wiadomości, przedstawia się następująco:

Między sołtysiem Janem Paciakiem a rolnikiem Stanisławem Borkiem, zamieszkałymi w Kozielcu, istniał od dłuższego czasu spór o działkę ziemi, który obecnie wziął obrót tragiczny. Mianowicie Paciak po ścięciu żyta spodziewał się, iż Borek nocą skoszone zboże ukradnie z pola i dlatego też

udał się wieczorem na wspomniane pole, ażeby pilnować kop zboża przed kradzieżą. Los chciał, iż na polu zjawił się Borek. Dozło między nimi do ostrej scysji i szamotania się, w trakcie czego Paciak oddał do swego przeciwnika strzał z fuzji, raniąc go w prawe przedramię i kość kłuszową.

Postrzelonemu udzielił pierwszej pomocy dr. Studziński z Wąldowa, poczem nastąpiło przewiezienie postrzelonego rolnika do kliniki w Bydgoszczy. Powyższą sprawą zajęła się policja.

Dlaczego mordował?

Ujęcie sprawcy ohydneho zabójstwa pod Nowem.

Nowe, n. W. W uzupełnieniu notatki naszej o zabójstwie dokonanej przez Ludwika Fliska za pomocą kosy podczas koszenia żyta na robotniku Borzyszkowskim w Wielkim Komorsku, podajemy jeszcze kilka ciekawych szczegółów:

Stwierdzono, iż Flisek i Borzyszkowski byli dobrymi przyjaciółmi, przyczem pierwszy był szwagrem, drugi zaś lokatorem Wiśniewskiego, u którego kosili żyto i na polu którego zbrodnia miała miejsce. Przyczyna zabójstwa dokonanej na Borzyszkowskim przedstawia się zagadkowo, gdyż jak twierdzą świadkowie naoczni zajścia, nie było między nimi ani zatargu, ani sprzeczki. Nagle po zernięciu pokosu i wyostrzeniu kos, bez powodu, Flisek założył Borzyszkowskiemu kosę z tyłu na brzuch i szarpnął ją ku sobie. Ostrze weszło tak głęboko w

brzuch, iż przeciął nie tylko jelita, lecz i żołądek. Mimo rychłej pomocy lekarskiej Borzyszkowski niebawem zmarł. Flisek tymczasem zbiegł i wpadł do drwalni Wiśniewskiego, zabierając toporek i grożąc zabiciem tych którzy podjęliby za nim pościg. W czasie ucieczki przez wieś wpadł jeszcze do mieszkania Dłużewskiej, gdzie zabrał kapelusz, będący własnością niej. Zielińskiego, poczem poprzez pola uciekł do lasu bąkowski.

Jak twierdzą świadkowie, dokonał Flisek zabójstwa z pełną świadomością. Zbrodniarz został ujęty przez posterunek Policji Państwowej w Michalu i w dniu 16 bm. odstawiony do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego w Grudziądzu.

Tam, gdzie niema lekarza

Z Lubichowa (pow. Starogard) piszą nam: W tutejszej ponad 2000 dusz liczącej wsi niema obecnie lekarza, gdyż dotychczasowa lekarka udała się na specjalne studia i już dotąd nie wróci. Wobec tego jest okazja do osiedlenia się dla młodego lekarza. Jak słyhać, zostanie w sierpniu także u nas otworzona apteka, która już została koncesjonowana. Młody, dzielny lekarz miałby tu być zapewniony. Wieś i okolica piękna, jezioro tuż przy wsi, a do lasu 1½ km drogi. Odpowiednie mieszkania są na miejscu.

Lot w stratosferę.

Cosyns i Van der Elst chcą pobić rekord rosyjski.

Telegramy doniosły w tych dniach, że dwu młodych lotników zamierza znowu polecieć w stratosferę. Lotu tego podejmują się Maks Cosyns i jego przyjaciel Van der Elst.

Wiadomo, iż prof. Piccard osiągnął wysokość 16 kilometrów, Rosjanie wzbili się na 21 km. Otóż Cosyns i Van der Elst nietylko chcą pobić ten ostatni rekord, lecz prawie zdublować go. Właściwie nie chodzi tu o jakiś sportowy wyczyn, młodzi lotnicy pragną jedynie w celach naukowych wznieść się jak najwyżej.

Wszystkie przygotowania do lotu są już ukończone. Cosyns, jako doświadczony lotnik do stratosfery, przedsięwziął wszelkie możliwe środki ostrożności; przygotował się na liczne niespodzianki, jakie mogłyby zająć podczas tego lotu. Aerostat jest ten sam, którym leciał prof. Piccard, tylko niektóre jego części są ulepszone i odnowione. Natomiast gondola, ostatnie słowo techniki, nowa. Skonstruowana w formie kuli, o średnicy 2,20 metra, waży 150 kilogramów.

We wnętrzu jej mogą pomieścić się tylko dwie osoby, gdyż pozostała przestrzeń zajęta jest przez aparaty, wśród których dużo miejsca zajmuje cała ba-

terja chemicznych narzędzi do badań i analizy składu górnych warstw powietrznych.

Od ostatniego lotu w stratosferę, dokonanego przez Rosjanina Godonowa, powstały wątpliwości co do właściwości materji, zapelniającej te warstwy. Przypuszczano dotychczas, że czem wyżej od ziemi, tem atmosfera zawiera więcej lekkich gazów i że azot oraz tlen, te niezbędne dla życia ludzkiego gazy, stanowią główne składniki warstw atmosfery tylko do wysokości 8000 metrów. Powyżej zaś jakoby przeważał wodór i szlachetne gazy, a głównie helium. Rosjanie pobrali próbki powietrza, znajdujące się na 21-kilometrowej wysokości, których analiza zadała kłam tej hipotezie. Jednakowoż niebardzo dowierzano dokładności poczynionych prób.

Obecnie zagadnienie to mają Cosyns i Van der Elst — wznosząc się na 32 km. — ostatecznie rozwiązać.

Prócz wykonania tego zadania mają oni przeprowadzić badania nad promieniami kosmicznymi, które są stókróć twardsze od naszych promieni Röntgena i radowych i których właściwości można studjować jedynie w wyższych warstwach naszej atmosfery.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 20 lipca 1934 roku.

KALENDARZYK

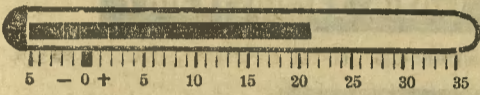
Dziś: Czesława w. i Hieronima.
Jutro: Praksedy p.
Wschód słońca o godzinie 4.00.
Zachód słońca o godzinie 20.11.

Stan pogody

Najpierw dość pogodnie, potem stopniowy wzrost zachmurzenia. Skłonność do burz, upalnie. Slabe wiatry skłonnym południowo i południowo-wschodnie, potem z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9-16, w niedzielę i święta od 11-14.

DYŻURY NOCNE APTEK od 16-22 lipca 1934 r.

- 1) Apteka Piastowska.
- 2) Apteka pod Oriem.

Wypożyczalnia książek „LEKTURA” przy ul. Gdańskiej 54, wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wywczasie letnie.

Osobiste. Dyrektor Izby Kontroli Rachunkowej Poczty i Telegrafów p. Włodzimierz Lesiecki rozpoczął z dniem 20 bm, urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął naczelnik wydziału p. Adam Świdorski.

GREY'a *wysmienite lody*
Do kawy i na wycieczki (12958)
smaczne ciastka
wszelkie dostawy do domu. Tel. 212.

Na marginesie.

Ze wszech miar godną uwagi i pochwały jest inicjatywa Kolei Państwowych w kierunku udostępnienia dzieciom wyjazdu letniego. W ciągu bieżącego miesiąca każda osoba, mająca normalny bilet kolejowy, może bezpłatnie przewieźć czworo dzieci do lat 13. Działwa opuściła już mury szkolne, lato w pełni i cieszymy się wszyscy, że dzieci po całorocznej pracy będą mogli odetchnąć prawdziwym wiejskim powietrzem. Pozostaje jednak dość duża liczba dzieci, których rodziców los ukarał... niedzą. I one miałyby gdzie wyjechać — do dziadka, wujka lub ciotki — ale rodzice nie mają na bilet kolejowy, aby swoje liczne drobniaki przewieźć. To wszystko kosztuje.

W samej Warszawie jest kilka tysięcy dzieci od lat 7 do 13, które nigdy nie widziały niezasłoniętego dymem i kurzem słońca, a więc tylko znają z obrazków. Inicjatywa Kolei Państwowych pozwala więc na wyrwanie tych dzieci choć na czas krótki z ciemnych, mokrych, piwnicznych izb, lub dusznych i nędznych poddaszy, albo też baraków, w których w stolicy zamieszkuje w okropnych warunkach 17,000 rodzin na 23 tys. bezrobotnych.

„Ale nietylko pojedynczym osobom ułatwiła kolej bezpłatne przewiezienie dzieci na wieś, stan ten wykorzystwały przede wszystkim różne organizacje społeczne, kolonie i półkolonie. W ten sposób dzieci ruszyły w świat.

Nie wszyscy jednak mają pieniądze na bilet dla „starszej” osoby, pod opieką której dzieci mogą bezpłatnie podróżować. Pozostają więc te najniezwyklejsze w domu, albo też rodzice wyszukują im na stacjach przygodnych opiekunów. Podchodzą więc do starszych osób matki i proszą: czy nie będzie Pan taskaw zaopiekować się dziećmi. One dobrze wiedzą, gdzie mają jechać i nie będzie Pan (Pani) miała żadnego kłopotu. Chodzi tylko o formalność przy wykupieniu biletu.

Mężczyzna taki lub kobieta waha się, ale dzieci już obokoczyły go i tak pięknie proszą, że musi ulec.

Szczęśliwie ruszają w świat. A czy kolej traci na tem? Przeciwnie, ma powody do zadowolenia. Ruch na kolejach ożywił się znacznie. Pociągi dalekobieżne nie odchodzą już puste, jak to często się zdarzało. Obie więc strony są zadowolone. Każda dobra inicjatywa powoduje szczęśliwe skutki. (r).



NIVEA utatwia naturalne opalenie się w słońcu

Jest to niezwykle przyjemnością! Umiejętne zażywanie kąpieli w słońcu i na powietrzu pod ochroną Kremu NIVEA jest dla nas nietylko odpoczynkiem i odświeżeniem — lecz także racjonalną i właściwą pielęgnacją skóry i cery. NIVEA chroni przed bolesnym oparzeniem słonecznym! A zatem idźmy tylko z NIVEA w słońce i na powietrze!

Krem NIVEA w pudełkach i tubach: od zł 0.40 do 2.60
Olejek NIVEA: zł 2.00 i 3.50 • butelka próbna zł 1.00
NIVEA Olejek Orzechowy: zł 1.50

PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu



Program wszechpolskich regat o mistrzostwa Polski w Bydgoszczy. (Tor regatowy w Brdyjuściu).

SOBOTA, 21 LIPCA 1934 R.

- Bieg 1. Godz. 15:00: Czwórki półwycigowe pań.
- Bieg 2. „ 15:15: Czwórki półwycigowe
- Bieg 3. „ 15:30: Czwórki 2-jej klasy.
- Bieg 4. „ 15:45: Czwórki wagi lekkiej.
- Bieg 5. „ 16:00: Dwojki podw. młodsz.
- Bieg 6. „ 16:15: Czwórki.
- Bieg 7. „ 16:30: Czwórki półwycigowe
- Bieg 8. „ 16:45: Jedyńki 2-jej klasy.
- Bieg 9. „ 17:00: Ósemki 2-jej klasy.

NIEDZIELA, 22 LIPCA 1934 R.

Mistrzostwa Polski.

- Bieg 10. Godz. 15:00: Czwórki pań. Mistrzostwo Polski.
- Bieg 11. „ 15:15: Jedyńki pań. Mistrzostwo Polski.
- Bieg 12. „ 15:30: Czwórki. Mistrzostwo Polski.
- Bieg 13. „ 15:45: Ósemki nowicjuszy.
- Bieg 14. „ 16:00: Dwojki bez sternika. Mistrzostwo Polski.
- Bieg 15. „ 16:15: Czwórki młodszych. — Mistrzostwo Polski.
- Bieg 16. „ 16:30: Czwórki bez sternika. Mistrzostwo Polski.
- Bieg 17. „ 16:45: Jedyńki. Mistrz. Polski
- Bieg 18. „ 17:00: Czwórki nowicjuszy.
- Bieg 19. „ 17:15: Dwojki. Mistrz. Polski.
- Bieg 20. „ 17:30: Jedyńki nowicjuszy.
- Bieg 21. „ 17:45: Ósemki młodszych.
- Bieg 22. „ 18:00: Dwojki podwójne. Mistrzostwo Polski.
- Bieg 23. „ 18:15: Jedyńki młodszych.
- Bieg 24. „ 18:30: Ósemki. Mistrz. Polski.

Ruch na Brdzie podczas regat wszechpolskich.

Państwowy Zarząd Wodny w Bydgoszczy podaje do wiadomości interesowanym, iż z powodu mających się odbyć w porcie wewnętrznym w Brdyjuściu w dniu 21 i 22 lipca br. regat wszechpolskich, wstrzymuje się na obszarze całego portu ze względu na bezpieczeństwo publiczne ruch statków, tratw, łodzi, żaglówek, kajaków oraz łodzi wioślarskich, nie biorących udziału w zawodach, od godziny 12 do godziny 20-tej w dniu 21 lipca br. i od godziny 8 do godziny 20 w dniu 22 lipca br.

Ruch statków pasażerskich może odbywać się w powyższych dniach tylko do przystani w Łęgnowie. W razie koniecznej potrzeby przejazdu do przystani w Brdyjuściu, ruch statków pasażerskich może odbywać się wzdłuż północnego brzegu portu w przestrzeni oddzielonej od brzegu ostatnim rzędem trójpali z tem, że zachowana będzie wszelka ostrożność w przejeździe, by wytwarzaniem fali nie czynić przeszkód zawodnikom w regatach. Na żądanie delegowanych dla bezpieczeństwa ruchu i zawodników organów Państw. Zarządu Wodnego Policji Wodnej musi być statek przejeżdżający bezwzględnie zatrzymany.



Wszechpolskie Regaty o MISTRZOSTWA POLSKI TOR REGATOWY W BRDYJUŚCIU
Sobota 21 i Niedziela 22 lipca
24 BIEGI
Początek o godz. 15-tej.

W niedzielę nadwycieczny pociąg do Łęgnowa.
Odjazd Bydgoszcz 14.25 — Odjazd Łęgnowo 19.25

— Kto odda krew? W szpitalu Diakonickim leży chory, którego uratować może tylko transfuzja krwi. Zdrowy człowiek, który by chciał rodzinie uratować żywiciela przez ofiarowanie swej krwi, zechce się zgłosić do szpitala Diakonickiego.

Bydgoska Carmen przed sądem

Z zemsty usiłowała wypalić kochankowi oczy.

„...A gdy cię kocham, strzeż się strzeż!” znane te słowa Carmen wypowiedziała kilkakrotnie do swego kochanka 29-letnia służąca Marja Nowacka. Kochała się ona na zabój w młodym czeladniku szewskim Stefanie Rucińskim, zamieszkałym przy ulicy Filareckiej 21 z którym związała bliższe stosunki. Kochankowie przez długi czas żyli z sobą w najlepszej zgodzie i Ruciński zamierzał poślubić Nowacką. Później jednak z niewiadomej przyczyny naręczony był dziwnie oziębły i postanowił nawet zerwać z Nowacką. Doszło na tem tle do gwałtownych starć i ostrej wymiany słów. Kochając bardzo swego naręczonego i nie widząc w swej rozpaczy innej drogi wyjścia, zawiedziona służąca zdecydowała srogo się zemścić.

W tym celu Nowacka kupiła butelkę kwasu solnego i udała się do mieszkania Rucińskiego przy ulicy Filareckiej 29. Jeszcze raz gorąco prosiła swego naręczonego, ażeby z nią nie zerwał. Widząc jednak nieugięte stanowisko Rucińskiego, podenerwowana wyciągnęła błyskawicznie butelkę z kwasem solnym i zawartością butelki oblała twarz naręczonego, pragnąc ośpić go lub może wypalić mu oczy. Ruciński momentalnie zorientował się w groźnej sytuacji i w ostatniej chwili od-

skoczył w bok. Dzięki temu odniósł tylko lekkie poparzenie na twarzy i rękach. Obawiając się dalszego ataku służącej czempredzej uciekł z mieszkania.

Zrozpaczona Nowacka po tym szalonym czynie wypila w zamiarze samobójczym resztę zawartości butelki i nieprzytomna upadła w bramie domu naręczonego. Łokatorzy natychmiast zajęli się desperatką i zawezwaną Kartką Pogotowia Ratunkowego odstawiono ją do szpitala, gdzie wypompowano jej żołądek.

Za desperacki ten czyn bydgoska Carmen zasiadła na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego. Sąd uznał Nowacką winną dopuszczenia się czynu karygodnego i skazał ją na rok więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg lat trzech.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W niedzielę, 22 bm. o godz. 14 odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filii w Koronowie w lokalu p. Gólnikowej. Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

Nizinom nadwiślańskim grozi zalew.

Z kół miarodajnych dowiadujemy się, że w związku z powodzią w Małopolsce Zachodniej należy się obawiać także kolosalnego wzrostu wód na Wiśle — na Pcmorzu. Poziom wody podniesie się prawdopodobnie w nocy z niedzieli na poniedziałek o jakieś 4 metry. Nizinom nadwiślańskim grozi więc zalew. Rolnicy zrobią dobrze, jeżeli już teraz zabezpieczą zbiory z nizin, wywożąc je na wyżej położone miejsca.

Harcerze bydgoscy ocaleni.

Wczoraj nadeszła z posterunku policji państwowej Poronin depesza do Bydgoszczy — do opiekunów VI drużyny harcerskiej, następującej treści:
„Obóz bydgoskich harcerzy w Murszaczszu w porządku. Wszyscy zdrowi!”

— Za zł trzy gr 30 w obie strony pociągiem popularnym do Inowrocława i Kruszwicy. Wycieczkę organizuje „Orbis”. Bilety do nabycia w „Orbisie”. Odjazd pociągu dnia 22. bm. o godz. 8 rano, powrót tegoż dnia o godz. 22. W programie zwiedzenie zabytków i fabrykę win Makowskiego. Kąpiel w Gopie. (13200)

W marszu do morza

zatriumfował wspaniale 62 pp. z Bydgoszczy. Jak już donosiliśmy, odbył się w ub. niedzielę „marsz do morza” na trasie Chełmno — Grudziądz — Nowe, który miał na celu sprawdzenie sprawności marszowej drużyn Pomorskich.

W wyniku marszu, który zgromadził na starcie 21 drużyn, zajęła poraż trzeci pierwsze miejsce drużyna 62 pp. Wlkp. z Bydgoszczy pod dowództwem por. Stawskiego. Publiczność, której było bardzo dużo i w Grudziądzu i na mecie w Nowem, gorąco oklaskiwała doskonałą formę maszerujących drużyn, a przedewszystkiem wspaniałą postawę i sprawność zawodników 62 pp. Szybkość przeciętna drużyny 62 pp. wynosiła 9 km. na godzinę. W Grudziądzu odbyło się strzelanie, w którym wzięła pierwsze miejsce również drużyna 62 pp.

Nagroda przechodnia p. wojewody pomorskiego została więc na stałe zdobyta przez 62 pułk piechoty — „dzieci bydgoskich”.

Organizacja marszu b. dobra. Na mecie obecny był dowódca 62 pp. płk. dypl. Powieża i około 20 oficerów pułku.

Wspaniały sukces 62 pp. przysporzył dumy Bydgoszczy, a tym, których praca stworzyła to zwycięstwo należy się szczerza podziękować.

62 pp. chce przez kolejne zwycięstwa doprowadzić jako pierwszy do morza. Nie wątpimy, że okręg Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Bydgoszczy zainteresuje się tym marszem i okaże mu swoje poparcie.

Zwolniony z aresztu.

Dowiadujemy się, że komornik sądowy Czerniewicz zwolniony został z aresztu i nie jest pociągnięty do odpowiedzialności za nadużycia służbowe. Jedynie w drodze dyscyplinarnej otrzymał naganą za drobne niedopatrzania.

Tow. Obywateli i Miłośników przedmieścia Miedzyń

na ostatnim swem zebraniu w sali p. Buchholz przy VI śluzie poraż niewiadałemu już który domagało się urządzenia sygnalizatora pożarowego oraz lepszego oświetlenia i skrapiania ulic. Magistrat wydzierżawił część swoich gruntów w Miedzyń pod ogródki działkowe; do obywateli apelowano, aby ochraniać posadzone drzewka i nie pozwolili kozom obgryzać kory drzewek.

Podziękowanie.

Niniejszem składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy życzeniami, względnie udziałem w nabożeństwie z okazji 50-lecia naszych godów małżeńskich 2 lipca br. okazali nam tyle życzliwości i serdeczności; a szczególnie: ks. kan. Schulzowi za uroczyste nabożeństwo w naszej intencji; towarzystwom, Zw. Weteranów Powstań Narod. R. P. 1914-19 r., inwalidom, powstańcom i wojakom. poczytnej prasie miejscowej oraz wszystkim innym znacnym obywatelom i obywatelkom oraz życzliwym znajomym.

Stanisławstwo Titenbrunn, wraz z rodziną.

Kino Krystal
5.15 — 7.10 — 9.10

Dziś w piątek rewelacyjna premiera!
Potężne dzieło filmowe, dramat wschodnio awanturkowy z sensem i lempem oparty na autentycznych wydarzeniach, które wstrząsnęły światem pod tytułem

Bunt w Szanghaju

W rolach głównych:
Fay Wray
Spencer Tracy
Ralph Morgan

To film, który nie pozwala ani na chwilę oderwać wzroku od ekranu. Akcja rozgrywa się wspaniale w Chinach. (13384)

Nadprogram:
Przyłot Braci Adamowiczów
Najnowszy Tygodnik Foxa
„Miłosna Kuracja“
Arcyzabawna komedia w 2 aktach

Komitet ratunkowy dla powodzi

P. starosta powiatowy w ścisłym porozumieniu z p. prezydentem miasta Bydgoszczy postanowili zorganizować **wspólny komitet nieszienia pomocy ofiarom powodzi w Małopolsce. Zebranie organizacyjne** obywateli powiatu bydgoskiego i miasta Bydgoszczy odbędzie się **w poniedziałek, 23 bm.** o godzinie 17 w starostwie.

Sokół V. — sekcja żeńska.

Dziś, w piątek, o godz. 18-ej trening na boisku im. Swiaty.

CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE.

Zmarł ś. p. **Sylwester Jakubowski**, długoletni członek Ch. D. Wielkie Bartodzieje. Pogrzeb z domu żałoby ul. Pordońska 13 w niedzielę, o godz. 6 po poł. na cmentarz bielański.

Uprasza się członków o liczny udział w pogrzebie.

— **Do Ameryki** z wizytą do rodziców, mieszkających w Detroit, wyjeżdża dnia 21 bm. statkiem „Pulaski“ z Gdyni pani **Franciszka Lewandowska**, małżonka oficera wojsk polskich w st. sp., komendanta Zw. Powstańców i Wojaków. Szczęśliwej podróży i rychłego powrotu!

Małeństwo wpadło w kociołek z wrzącą wodą.

Straszny wypadek wydarzył się onegdaj w mieszkaniu robotnika **Tomasza Aleksandra** przy ul. Szubińskiej 71. Gdy żona Aleksandra zajęta była praniem w kuchni, znalazła się tam również półtora-letnia córeczka **Marja**. W pewnej chwili ojciec wrócił do domu na obiad i dziecko cisząc się z przybycia ojca pobiegło ku niemu nie zwracając uwagi na kociołek z wrzącą wodą, znajdujący się na podłodze. Biedne małeństwo przewróciło kociołek i upadło, oblewając się wrzącą wodą.

Dziecko odniosło ciężkie poparzenie na całym ciele. W stanie beznadziejnym przewieziono dziewczynkę do szpitala Diakonisk.

Sprzeniewierzenia młodego inkasenta.

Onegdaj zasiadł na ławie oskarżonych 22-letni **Edmund Talkowski** z Bydgoszczy, który pełnił funkcję inkasenta **parafii św. Wincentego à Paulo na Bielawkach**. W czasie dwumiesięcznej swej pracy Talkowski zdołał sprzeniewierzyć sumę 1000 złotych z należności za podatki kościelne, zainkasowane od parafian.

Oskarżony przyznał się ze skruchą do winy i tłumaczył się, że będąc w ciężkim położeniu materialnym i nie widząc innej drogi wyjścia, dopuścił się sprzeniewierzenia. Miał zamiar zwrócić zdefraudowane pieniądze, jednak przez przedwczesne wykrycie nadużyć zostało mu to uniemożliwione.

Sąd, stosując okoliczności łagodzące wobec dotychczasowej niekaralności oskarżonego, skazał Talkowskiego na ośm miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na lat pięć.

Ponowne aresztowanie adwokata Howorki.

Poznań, 20. 7. (Tel. wł.). W środę po południu aresztowany został ponownie w Poznaniu adwokat **Michał Howorka**.

Aresztowania dokonano na zarządzenie sądu okręgowego w Gnieźnie. Pozostaje ono podobno w związku z niedawnym wyrokiem sądu w Wągrowcu, skazującym adw. Howorkę na 6 miesięcy więzienia.

Uruchomienie przerwanych linii kolejowych.

Warszawa, 20. 7. (PAT). Dzięki wysiłkom władz kolejowych, udało się uruchomić następujące linie:

- 1) Kraków — Działoszyn — Bielsko — Żywiec — Sucha — Chabówka — Nowy Targ — Biały Dunajec;
- 2) Chabówka — Mszana Dolna — Tymbark;
- 3) Krynica — Nowy Sącz z przesiadaniem w Rytro;
- 4) Nowy Sącz — Tarnów z przesiadaniem w Kamienicy;
- 5) Kraków — Biadolinę.

W najkrótszym czasie przewiduje się otwarcie następujących linii:

- 1) Biadolinę — Tarnów;
- 2) Spytkowice — Wadowice, Skawce — Sucha;
- 3) Tarnów — Szczucin;
- 4) Wielka Droga — Brzeźnica;
- 5) Spytkowice — Zator;
- 6) Kalwaria — Klecza Górna;
- 7) Biecz — Jasło;
- 8) Tymbark — Nowy Sącz;
- 9) Stryszów nad Wisłoką — Rzeszów;
- 10) Muszyna — Orlów.

Dziewczątka wypadło z pociągu

zabijając się na miejscu.

Straszny wypadek na linii Bydgoszcz-Toruń.

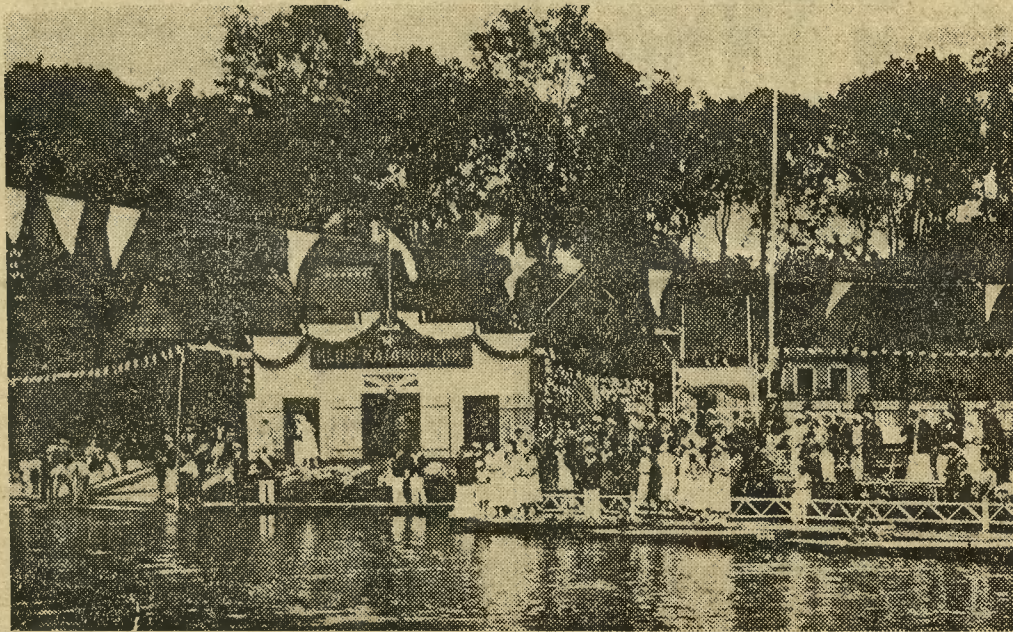
Hasło „Kolej dla dzieci!“ zostało w obecnym okresie wakacyjnym podchwyczone przez szerokie rzesze społeczeństwa. Rodzice wykorzystują i słusznie możność bezpłatnego przejazdu dzieci, tak, że pociągi ostatnio zapelnione są dziećmi. Niestety radość dzieci została wczoraj przerwana przez przeraźliwy krzyk w jednym z wagonów pociągu osobowego, zdążającego z Bydgoszczy do Torunia.

Pomiędzy stacjami Cierpice a Kluczykami, w pobliżu Torunia, wypadła z znajdującego się w pełnym biegu pociągu **8-letnia Wiktoria Anderwaldówna z Szubina**. Rozpacz

rodziców jadących w tym samym wagonie była bezgraniczna. Pociągnięto natychmiast za hamulec bezpieczeństwa i pociąg zatrzymano. Dziewczynkę znaleziono na sąsiednim torze kolejowym z **rozstraskaną głową**. Słabe tylko dawala oznaki życia, tak, że w drodze do szpitala w Toruniu zmarła. Nieszczęśliwy ten wypadek wstrząsające wywarł wrażenie wśród pasażerów.

Wypadek ten niech będzie przestroga dla wszystkich, zabierających dzieci w podróż, ażeby wazywały na dzieci i nie pozwoliły im zbliżyć się do drzwi wagonu.

Uroczystość poświęcenia szałasów i przystani Klubu Kajakowców w Koronowie.



Wspaniały wycieczny Klubu Kajakowców w Koronowie. Onegdajszego niedzieli odbyło się poświęcenie nowo wybudowanego szałasów kajakowego Klubu Kajakowców w Koronowie, służącego zarazem jako przystań sportów wodnych. Na przystań składają się: szałas, pomost, plaża i plantacje. W szałasie znajduje pomieszczenie przeszło 50 kajaków. Klub Kajakowców, istniejący zaledwie od roku, już w zupełności wykazał swą żywotność, a praca jego idzie w kierunku podniesienia znaczenia sportu wodnego. Klub liczy obecnie przeszło 70 członków, zaś udatne imprezy świadczą o sympatii społeczeństwa miejscowego dla klubu.

Szałas wybudowany został kosztem przeszło 2.000 zł, zaś w przyszłym roku projektuje się uzupełniające dobudować jak szatnie, warsztat, salkę i werandę. Na przystani odbywają się obecnie wieczorne tańce t. zw. „sobótki“ (płyta taneczna na miejscu). Na poświęcenie przybyło kilkanaście osad pozamiejscowych, m. in. z Bydgoszczy, Gródka, Tucholi, Żuru i t. d. oraz przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i prasy. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Chylarecki. Protektorat nad uroczystością objęli pp. starosta dr. Nowak, gen. Thommée, burmistrz Wodniczak, rejent Kosidowski i ks. prob. Chylarecki.



— Co redaktor sądzi o kolonjach izolacyjnych?

Pytanie to pan Antoni postawił tak obcesowo, że przez chwilę czułem się zdezorientowany.

— Jakże kolonie izolacyjne? — spytałem.

— No te... te w Berezie Kartuskiej.

— Ach, o nich pan myśli! To słowo „obóz koncentracyjny“ nie chce panu przejść przez gardło, bo on jeszcze z czasów wielkiej wojny, a obecnie dzięki Hitlerowi, nabrał posmak barbarzyństwa i bestialstwa. Więc posługuj się pan terminem „kolonia izolacyjna“, jakby to była instytucja humanitarna, a conajmniej jakiś gospodarczy eksperyment.

— Kiedy bo redaktor czepia się słów...

— A pan słowami żongluje niczym kuglarz nożem. Otóż co się tyczy tych obozów, to mają one swoje złe i dobre strony. Pan naturalnie taki obóz uważa za szczyt mądrości politycznej.

— W każdym razie uważam je za bardzo pożądane w naszych stosunkach ośrodki pedagogiczne.

— Pan się myli. Dziś już nawet psów nie tresuje się zapomocą bata i głodu.

— Bardzo słusznie. Pies prędzej usłucha dobrego słowa, niż taki zaślepiony, przeciwko rządowi partout nastawiony polityk.

— Dlatego też przyznaję, że obozy koncentracyjne mają i swoje dobre strony. Ale kardynalny warunek: że dostaną się do nich ci tylko, którzy na to zasługują. A jakżeś ciężko o przestrzeżenie tego warunku tam, gdzie się ludzie skazuje na niewolę bez przewodu sądowego. Przecież obwiniony niema możności bronić się i jest nuzajępniej zdany na arbitralny sąd o nim władzy. Ja nie wątpię w uczciwość i bezstronność tych ludzi, którzy dekretują o być albo nie być w obozie koncentracyjnym. Ale ci ludzie są przecież omylni i wbrew swej najlepszej wiedzy i sumienia mogą odsyłać tam i niewinnych. Mają oni w dodatku sąd o winie konstruowanego obywatela częstokroć zamroczony a przynajmniej utrudniony wskutek denuncjatorstwa, jakie się u nas rozmnożyło. Odnosi się to mianowicie do wschodnich połaci kraju, gdzie władze są zasypywane tysiącami anonimów, mających na celu zaprowadzić tego lub owego do koncentracyjnego obozu. Przecież wojewodowie musieli w ostrej formie wystąpić przeciw tej pladze, która w krótkim stosunkowo czasie tak się rozpowszechniła, i ogłosić, że donosy bez podpisu nie będą wcale brane pod uwagę. Więc mają obozy koncentracyjne i tę złą stronę, że rozpełtały wszystkie podłe instynkta, które w każdym społeczeństwie tak

łatwo można obudzić. Te obozy to dla wielu ludzi doskonała sposobność do załatwienia osobistych porachunków, do usuwania niewygodnych osób.

— Skoro jednak redaktor przyznaje, że donosy te bywają krytycznie rozpatrywane...

— Ale przez kogo? Przez urzędników, których działalność jest — że tak powiem — konspiracyjna. Sądy się mylą, a cóż dopiero ludzie, którzy są wprost nastawieni na to, aby znaleźć jak najwięcej winowajców, a za swe błędy i fałszywe chwytły nie są odpowiedzialni przed opinią publiczną, z którą niepotrzebują się wcale rachować...

— Niechno redaktor lepiej przejdzie do dodatnich stron tych... tego... tych...

— Wypluj pan to słowo „obozów koncentracyjnych“. Brzydka rzecz, ale da się i niejako powiedzieć na jej usprawiedliwienie.

— A zatem?

— A zatem każdy winowajca polityczny, skazany przez sądy normalne, wyrasta w swoim obozie na bohatera, na męczennika idei. Taki pan zyskuje w swym obozie na znaczeniu dziesięćkroć więcej, niż traci czy tam cierpi wskutek zasądzającego wyroku. Znam niestety (młodych przeważnie) działaczy politycznych, dla których stało się marzeniem, dostać się do więzienia za jakiś delikt polityczny. Akademik podczas rozruchów ulicznych da w gębę komilonomi, idzie za to na trzy dni do kozy i już do końca życia pozostaje mu marka cierpiętnika politycznego, bo któż po latach pamięta, za co on tam siedział. A pan wie, co to u nas znaczy mieć taką markę. Co innego, gdy policja takie-

— **Cechy, Związki i Towarzystwa** Zgłaszajcie swój udział na popularne wycieczki organizowane przez Polskie Biuro Podróży „Orbis“. Dla większych grup przydzielamy do dyspozycji wagony. Na życzenie urządzamy specjalne wycieczki. Informacje, projekty, kosztorysy bezpłatnie. A zatem: przez „Orbis“ w świat, tanio, wygodnie bez ambarasu. Telefon 667, Bydgoszcz, w Be-De-Te. (13249)



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia“ Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Fryzjerzy:

Formanowski, Mostowa 12, tel. 856. Salon fryzjerski dla pań i panów. Trwała ondulacja.

Gdzie się wykąpie?

W zakładzie „Sanitas“, Gdańska 27. Kąpiel od zł 1,20.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6. Kawiarnia „Europa“, Gdańska 10. Dancing do rana.

Kabarety:

„Oaza“ pierwszorzędnny kabaret, ul. Pomorska 19.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski, s.z o.p. Długa 22. Zegarki, biżut.

F. A. Matz, Śniadeckich 49, Stary Rynek 19, tel. 1323. Bławy, firany, trykotaje, galanteria oraz wszelkie artykuły kąpielowe.

Skład obrazów J. Kwella przeniesiony Gdańska 65.

O. Neuman, Stary Rynek 14. Jedwabie, tow. wełn. i bawełn., materiały na suknie. Najświeższe nowości. Kolosalny wybór, najniższe ceny.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 12.54, 13.55, 15.30, 15.58, 18.01, 19.58, 21.35 (transzylowy), 23.16.

Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.40, 8.10, 8.56, 5.50, 7.35, 12.06, 12.13, 12.59, 13.13, 15.38, 17.17, 20.03, 20.10.

Kościerzyna-Gdynia 8.13, 15.45.

Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20/V-2/IX).

Nakło-Piła 0.01, 6.15, 10.35, 14.45, 19.46.

Unisław-Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.

Inowrocław-Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, 22.25, 23.15.

Wągrowiec-Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.

Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe 13.40, 23.15.

go pana po cichu weźmie za kark i odtransportuje do obozu. Dzieje się to dyskretnie, bez hałasu, bez tego klim-bim, jakie procesom politycznym zwykli towarzyszyć. Prasa partyjna jest zdezorientowana, niewie, co o swym działaniu napisać, dlaczego poszedł do obozu, choć mógł on całą działalnością swoją na to zasłużyć. Masz pan polityczny proces sądowy, to skupia się na panu zainteresowanie całego społeczeństwa. Prasa kłóci się o pana, przynosi pańskie fotografie, jest ruch i gwałt. A wywozia pana do obozu, to ani kogut za panem nie zapieje. W prasie kończy się na podaniu suchej listy internowanych. Niema aureoli, niema bohaterstwa. To jest bezgłośne męczeństwo, które tym panom nie przypada do gustu. W obozie niema ani konferencji z adwokatem, ani odwiedzin krewnych. Trzeba pracować dwanaście godzin i kontentować się marnym wiktem za 28 groszy dziennie. Jednym słowem psie życie, bez pozy i bez laurów. Polityka dla większości działaczy jest tak samo interesem jak wyrób pantofli lub handel bekoniemi. Z chwila, gdy ten interes nie daje zysków, najlepiej go zwinać. Tak też robią i panowie politycy, gdy zobaczą, że zamiast kariery i glorii czeka ich drut kolczasty i brak zainteresowania się społeczeństwa ich losem. Sąd, proces i więzienie są dla nich przedmiotem do Walhalli. Obóz koncentracyjny jest tylko drutem kolczastym i niczem więcej. Przyjdą oni do przekonania, że w takich warunkach lepiej nie awanturować się i nie podkopywać bytu państwa polskiego.

Pan Antoni słuchał uważnie i kiwał z zadowoleniem głową.

Kto wygrał na loterii?

W trzecim dniu ciągnięcia drugiej klasy 30-ej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Ciągnięcie przedpołudniowe:

- 200.000 zł. Nr. 135613.
- 50.000 zł. Nr. 113796.
- 20.000 zł. Nr. 163283.
- 15.000 zł. Nr. 10975 71722.
- 10.000 zł. Nr. 70323.
- 5.000 zł. Nr. 101438 151355.
- 2.000 zł. Nr. 84726 138028 152995.
- 1.000 zł. Nr. 53392 58270 70188 168978.
- 500 zł. Nr. 28110 66484 69170 98010 122427 122792 168110.

- 400 zł. Nr. 12764 23248 27330 28521 31071 32476 79712 86050 102642 103611 105699 110047 114581 115140 142960.

- 250 zł. Nr. 4126 6569 7817 10169 10625 13525 21507 21685 30936 39645 45106 62414 63929 73341 73623 76131 82043 91228 112780 117279 120746 121427 129560 135193 139220 140064 140216 144749 147849 152224

- 200 zł. Nr. 11065 13816 15914 19577 20014 21530 25934 25629 33552 47364 50620 55879 55894 59643 63447 65086 70227 70434 74770 78039 80555 81495 88286 89446 94267 95820 96632 96658 100304 100915 108138 108362 109521 111849 112832 114371 117209 122727 127931 131262 131570 133745 143592 147011 148840 149402 152085 152801 155316 166928 169116 169396.

Ciągnięcie popołudniowe:

- 5.000 zł. Nr. 151708.
- 2.000 zł. Nr. 26578 40254 100520 120878 142367 154784.

- 1.000 zł. Nr. 102306.
- 500 zł. Nr. 2979 15339 18779 25301 83159 107331.

- 400 zł. Nr. 8898 61315 72926 89283 113797 119435 129072 139681.

- 250 zł. Nr. 11546 14395 19712 22672 34352 46396 85285 104211 134484 158507 28372 158580.

- 200 zł. Nr. 5832 6701 12363 14801 26574 31653 33444 49434 56194 58440 60840 60961 63222 64443 79744 83911 85146 87512 91905 94442 94102 95948 108109 108164 109068 117518 121922 123378 127216 132535 134169 134796 139498 145594 151829 153949 158115 158689 161440 165830 166040.

Wygrane „pocieszenia” po 500 zł.

- 6009 948 8866 9869 10607 93 13241 597 14010 142 16900 8 17856 19016 21189 324 26173 949 27228 390 435 33304 35591 37233.
- 39728 40321 849 948 41290 43234 69 45065 326 715 48142 49581 945 506613 51963 53114 55904 56144 59113 67674 68510 69137 420 70597 71761 877 73712 75450 598.

- 77238 78250 79619 82410 83201 885 85426 88266 89328 91080 92215 93205 650 94176 97316 99034 509 103156 104652 107533.

- 121168 266 125123 708 20 868 127096 129151 131279 136662 137406 138349 143332 815 149232 151547 152867 155104 804 156338 159779 160644 161330 165595 776 167877 168067.

Wylosowane bony.

Dnia 19 lipca wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone numerami 22.167, 32.447, 37.963, 38.315, 5.951, 5.403.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 21 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 6.30: Audycja poranna. 12.10: Muzyka lekka z Ciecchocinka (basen). 13.00: Dziennik południowy. 19.05: Koncert kameralny. 16.00: Godzina muzyki lekkiej. Wykonawcy: zespół Haliny Adamskiej-Grossmanowej oraz Antoni Iżykowski (śpiew). 17.00: Transmisja ze Lwowa słuchowiska dla dzieci starszych p. t. „Horst Wessel tonie” — Warren i Harrena. 17.25: Arje operowe, pieśni i duety w wyk. Olgi Łady i Stan. Znicza. 18.00: „Co czytać” — feljeton literacki. 18.15: Recital fortepianowy Stanisława Nawrockiego. 18.45: „Rozmowa w poradni budowlanej” pogadanka (lokalna). 18.55 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”. 19.15 Piosenki rewjowe (płyty). 19.50: Wiadomości sportowe. 20.00: Koncert muzyki polskiej w wyk. ork. symf. R. P. pod dyr. Adama Dołżyckiego. 20.30: Odczyt w języku angielskim p. t. „Oświata w Polsce”. 20.40: Piosenki w wykonaniu Hanksi Ordonówny. Transm. z Wilna. 21.00: Transmisja z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej. 21.02: Dziennik wieczorny. 21.12: Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 22.00: Pogadanka aktualna. 22.10: Muzyka jazzowa w wyk. ork. „Savoy Hotel” (płyty). 23.05: Muzyka taneczna i lekka z „Oazy”.

ZAGRANICA. Moskwa. 17.30: Koncert symfoniczny. Lipsk. 20.15: „Das verwunschene Schloss” operetka Milloeckera. Paryż. 20.30: „Trubadur” opera Verdiego. Medjolan. 20.45: „Isabeau” opera Mascagniego.

Prosimy Przygotować

zł. 2,95

listowi przyjmują Przedpłatę naszego pisma do 25. bm.

Do kwoty zł 2.95 dochodzi opłata pocztowa w wysokości 39 gr miesięcznie

PROGRAM W KINACH.

ADRIA wyświetla arcydzieło wytwórni filmowej p. t. „Powódź”. Widzimy cud techniki w walce z żywiołem na szalejących falach największej rzeki świata Mississipi, burze ludzkich namiętności oraz katastrofy żywiołowe. Film trzyma widza od początku do końca w niebywałym napięciu. Oprócz tego bogaty i urozmaicony nadprogram. Ze względu na straszną katastrofę powodzi w Polsce, film ten jest bardzo aktualny.

APOLLO (ul. Krasieńskiego) demonstruje pełen napięcia i emocji dramat dźwiękowy p. t. „Arystokracja podziemi” w którym słynny realizator Frank Capon dał sceny niespotykane jeszcze w żadnym filmie, wywierające niezapomniane wrażenie. W programie święta uwertura pt. „Czarna rapsodia”, tygodnik Paramountu oraz kronika dźwiękowa. Pocz. o 7 i 9.

BALTYK wyświetla w dalszym ciągu arcywzruszający dramat morski osnuty na tle krwawych walk w Chinach p. t. „Tajemnica niezwykłej floty” oraz potężny film wschodni p. t. „Kłamiesz kobieto”. Pocz. o 5.

KRISTAL występuje dziś w piątek z rewelacyjną premierą, przepięknym dziełem filmowym p. t. „Bunt w Szanghaju”. Jest to film przygod i awantur młodego oficera angielskiego na tle autentycznych wydarzeń podczas zamieszek komunistycznych w Szanghaju, gdzie rozgoryczony motłoch gotowy był każdego opoclemienca rozszarpać. Wśród tych okropnych przeżyć spotkał i pokochał uroczą Amerykankę Fay Wray. Żywy, reportażowy charakter, jak „europejska dzielnica rozkoszy”, ostrzeliwanie Szanghaju z kontrtorpedowca i w. in. ciekawych wydarzeń, nie pozwalają ani na chwilę oderwać oczu od ekranu.

MARYSIENKA w dalszym ciągu wyświetla najpotężniejsze arcydzieło filmowe p. t. „Dziś żyjemy”. W rolach głównych Joan Crawford i Gary Cooper. Film ten to symfonia miłości i cierpienia oraz silnych emocji wojennych. Oprócz tego wspaniała operetka filmowa produkcji Eryka Pommera p. t. „Ja w dzień — ty w nocy” z uroczą Käte Nagy w roli tytułowej. Całość programu wspaniała. Początek o 5, 6, 20 i 9.

REWJA daje ładny program z trzech części, dwa filmy: 1. arcyzłagierowy dramat, ilustrujący walkę dwóch mężczyzn o serce kobiety pt. „Zdradzieckie światła” (w roli gł. Louis Wohlheim). 2. Niefrasobliwy, wesoly i pogodny film wiedeński pt. „Miłostki wiedeńskie”. Na scenie nowa pikantna rewja.

Stan wody na Wiśle dnia 20 lipca: Zawichost 4.34, Warszawa 3.22, Płock 0.91, Toruń 0.68, Fordon 0.67, Chelmno 0.54, Grudziądz 0.77, Korzeniowo 1.00, Piekło 0.30, Tczew 0.16, Einlage 2.18, Schievenhorst 2.56.

Przyjmowanie Pożyczki Narodowej na spłatę podatku spadkowego i od darowizn.

Ministerstwo Skarbu upoważniło już wszystkie kasy Urzędów Skarbowych i Opłat Stemplowych do przyjmowania obligacji 6% Pożyczki Narodowej na pokrycie podatku spadkowego i od darowizn.

Obligacje te będą przyjmowane według ich wartości nominalnej

1. od osób, na imię których zostały wystawione,
2. od osób, które stały się posiadaczami obligacji w drodze cesji, zatwierdzonej przez Generalnego Komisarza Pożyczki Narodowej,
3. od spadkobierców, którzy udowodnią swe prawo do obligacji na podstawie właściwych dokumentów, opartych na prawie spadkowym.

Życia towarzysztw.

Piątek, 20 lipca 1934 r.
Godz. 20,00: K. S. „Brdy”. Schadzka w Domu Czeladzi. W niedzielę mecz I i II druż.
— Klub mandolinistów „Lutnia”. Zebranie plenarne w hotelu Lengning przy ul. Długiej.
— Tow. śpiewu „Lira”. Lekcja śpiewu w lokalu p. Żelaznego ul. Jana Kazimierza. Tam zapisy nowych członków. Dziś ostatni dzień zapisów na wycieczkę do Koronowa w dniu 22. bm.

Niedziela, 22 lipca 1934 r.
Godz. 6,00: Związek Towarzystw Pomocników Fryzjerskich. Wyjazd samochodami z Resursy Kupieckiej na wycieczkę do Chełmna i Świecia.
Godz. 8,00: S. M. P. „Gwiazda” przy koście św. Trójcy. Wycieczka do Oplawca. Zbiórka przed Ogniskiem parafjalnym następnie wyjazd z orkiestrą. Goście mile widziani.

Stw. Mł. Polek „Gwiazda”. Wycieczka Pakość—Inowrocław. Cena 2,50 zł. Goście mile widziani. Zgłoszenia u drch. Golińskiej, ulica Nowodworska 1.

Sokół żeński.

Druchny, które wyjeżdżają na kurs dzielnicy do Tucholi, zbiorą się w piątek dnia 20. bm. o godz. 18 w sekretarjacie.

Bank Polski płacił w dniu 20. 7. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,25—5,26
funtów szterlingów	26,59
franki szwajcarskie	172,14
franki francuskie	34,81
guldeny gdańskie	172,04
liry włoskie	45,30
florenty holenderskie	357,45

Walka ze zbytecznym owłosieniem!



Z łatwością pozbędziesz się szybko przykrego owłosienia na rękach, nogach, pod pachami i na karku za pomocą kremu „Dulmin”. Król kremów przeciwko owłosieniu „Dulmin” jest biały, łagodny i skuteczny a przytem nieszkodliwy. W ciągu 3. do 5-u minut usuniesz zbyteczne włosy.



Urządowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 17. 7. 1934 roku.
(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).
Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:

Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzęgane	56— 66
Mięsiste tuczone młodsze po lat 3	52— 54
Mięsiste tuczone starsze	42— 46
Miernie odżywione	36— 40

Buhaje:

Wytuczzone pełnomięsiste	54— 58
Tuczone mięsiste	48— 52
Nietuczzone, dobrze odżywione starsze	40— 44
Miernie odżywione	34— 40

Krowy:

Wytuczzone pełnomięsiste	56— 60
Tuczone mięsiste	42— 52
Nietuczzone, dobrze odżywione	30— 36
Miernie odżywione	20— 26

Jalowice:

Wytuczzone pełnomięsiste	56— 60
Tuczone mięsiste	52— 56
Nietuczzone, dobrze odżywione	44— 48
Miernie odżywione	36— 40

Młodzież:

Dobrze odżywione	36— 40
Miernie odżywione	34— 36

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczzone	54— 64
Tuczone cielęta	46— 52
Dobrze odżywione	38— 44
Miernie odżywione	34— 38

Owce:

Wytuczzone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	58— 60
Tuczone starsze skopy i macioraki	52— 56
dobrze odżywione	36— 40

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	72— 78
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	64— 70
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	56— 62
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	50— 54
e) maciory i późne kastraty	60— 68

Przebieg targu spokojny.

Mężczyźni wolą blondynki!



Większość mężczyzn przedkłada rasowe blondynki, gdyż czaruje ich żywy, ciepły ton jasných włosów, który osiąga się przez Jedyne Shampoo S. Y. S. Shampoo S. Y. S. jest specjalnie zastosowany do wrażliwej struktury blond włosów i chroni je przed ściemnieniem. Regularne stosowanie przywraca nawet już ściemniałym, ujednolitym i matowym włosom jasny, złocisty odcień i lśniący połysk. S. Y. S. sporządzony naukowym sposobem z najprzedniejszych surowców, jest zupełnie pozbawiony szkodliwych domieszek. Już pierwsza próba daje cudowne wyniki. Spróbujcie dziś jeszcze i żądajcie tylko

S. Y. S. JEDYNY SHAMPOON pielęgnowanej blondynki

SOPOTY (13391)

MIĘDZYNARODOWE WYŚCIGI KONNE

dnia 22 lipca o godzinie 14.30

Wielka nagroda Sopotkiego Kasyna Gry
Na starcie: konie polskie, gdańskie i niemieckie.

Bezpośrednie połączenie autobusowe Gdynia — Plac Wyścigowy Sopoty.

Przedprzedaż biletów: Księgarnia Józefa Winnickiego, Gdynia, Plac Kaszubski. 20% zniżki.

Totalizator

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem

wykonuje szybko i po cenach przystępnych

„DRUKARNIA BYDGOSKA”

POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

Klepsydry

wykonuje szybko i tanio

Drukarnia Bydgoska
Bydgoszcz, Poznańska 12/14

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

Dziennik Bydgoski!

Stanisław Łucarz

plut. pchor. III. Kursu Ofic. Tech. przy C. W. P. Lot.
zmarł śmiercią tragiczną dnia 15 bm. w 24 roku życia.
Eksportacja zwłok z garnizonowej izby chorych i pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 17, o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu (13371)
Dowódca i koledzy.

W czwartek, dnia 18 lipca o godz. 13.45 zmarł w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec, brat, teść i dziadek śp.

Sylwester Jakubowski

przeżywszy lat 68, o czym donosi w głębokim smutku pogrążona Rodzina.
Bydgoszcz, Poznań, Warszawa, Essen, Duisburg.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 22 lipca br. o godz. 17.30 z domu żałoby Fordońska 13, na cmentarz parafialny Bielawki. Msza św. żałobna w parafialnym kościele dnia 23 lipca o godz. 7.15. (13388)

Dnia 19 bm. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. moja ukochana żona, nasza kochana matka, siostra, babka i teściowa śp.

Bronisława Błazińska

lat 57, o czym zawiadamia stroskany Mąż z rodziną.
Pogrzeb w niedzielę, o godz. 3 po poł. z kaplicy cmentarza nowo-farnego. Msza św. w poniedziałek o 8.30 w kościele św. Wincencego a Paulo. (13386)



Uchwała. W sprawie wywoławczej Luepke, o wywołanie listu hipotecznego wnioskodawcy Emil Luepke, Kaethe Braun, Eryk Luepke i Jan Luepke wnieśli o wywołanie listu hipotecznego na 15.000 mk. z 20. IX. 1918 dotyczącego hipotek, zapisanych w księgach wieczystych nieruchomości Trzemiętłowo 8, 9, 19 oraz Nowaczkowo 1, 6, w kwocie 15.000 mk. i to po 5.000 mk. na rzecz wdowy Emmy Matthes z d. Dallmann, dla zamężnej Bertę Luepke z domu Dallmann, dla Augusta Dallmanna posiadacza listu hipotecznego wzywa się, by najdalej w terminie wywoławczym w dniu 18 lutego 1935 godz. 10 wyznaczonym przed tutejszym Sądem Grodzkim pokój 13 zgłosił swe prawo i przedłożył list hipoteczny, gdyż w przeciwnym razie list hipoteczny będzie pozabawiony mocy. (13399)
Bydgoszcz, dnia 7 lipca 1934 r. Sąd Grodzki.

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r., o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 2 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości że dnia **21 lipca 1934 r.**, o godz. **12.00** w lokalu **Pasikowskiego Waclawa**, przy ulicy **Toruńskiej 308**, celem uregulowania zaległych należności podatkowych, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: maszyna do pisania, biurko dębowe, samochód ciężarowy „Crist”, samochód stary, 75000 butelek do piwa, 500 butelek do wina, ciemne poj. 3/4 litra, zegar ścienny, 7000 butelek rozmaitego rodzaju, 1000 butelek 1/2 ltr., gramofon walizkowy, oraz dnia **21 lipca 1934**, o godz. **10.00**, na składnicy Urzędu, przy ulicy **Konarskiego 1**, sprzedawać się będzie: stoły składowe, kanapy restauracyjne, maszyna do liczenia, krzesła i t. p. (13400)

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 3. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 21 lipca 1934 r. o godzinie 10-tej w lokalu składnicy 1. Urzędu Skarbowego przy ul. Konarskiego 1, celem uregulowania zaległych należności podatkowych skarbowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: motory elektryczne, leżanka, maszyna do pisania, artykuły męskie, waga stołowa, instrument niwelacyjny, biurko, stolik, bufet, lampa. (13374)
Za Naczelnika 3. Urzędu Skarbowego.

Wróciłem
Dr. med. Dobrowolski
ul. Św. Trójcy 27
od 9-11 i 4-6. (13372)



Wielka wyprzedaż
pojedynczych par obuwia po bardzo niskich cenach odbywa się w firmie **Dom Obuwia „ERA”** Bydgoszcz (13309) Teofila Magdzińskiego 4 (Kościelna)

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENA-NERVOSIN
R.M.S. W. N. 1599.
Z **KOGUTKIEM**
ZA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTĘPOWANIE
BÓLE GŁOWY
MIGRENA-NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA-PRZEZIĘBIENIA
BÓLE-ARTRETYCZNE
STAWOWE KOSTNE I T.P.
ZAPADAJCIE W APTEKACH PROSKOM
ZEZN. FABR. **KOGUTKIEM**
W ORYGINALNEM OPAKOWANIU
PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU.
19301

Oglašajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Przedstawiciel

poszukiwany na Województwo Pomorskie, do natychmiastowego objęcia kolekcji **Fabryki Wyrobów Trykotowych i Pończoch w Łodzi**. Oferty i referencje nadesłać pod adresem: **Urząd Pocztowy Łódź 5, skrzynka pocztowa 19.** (13352)

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Jeszcze dziś należy oddać drobne ogłoszenie do niedzielnego numeru „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO” który ukazuje się w zwiększonym nakładzie.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo
l, w, z, a — każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

SPRZEDAŻE

Kamienica
dwupiętrowa, narożnik, dwa składy, duży zajazd, stajnie sprzedają korzystnie. K. Sulerzyński, Wągrowiec. (13402)

Dom
ogrodem, 4.500. Nowakowski, Kaszubska 2. (7541)

Trzypiętrowy
komfortowy, ogród, 35000. Szarek, Dworcowa 20. (7539)

Dom
1 ptr. cały wolny okazynie poleca i motocykl 250 cm³ B. S. A. Ziemiannin, Dworcowa 60. (13376)

Sprzedam
korzystnie lub wydzierżawię z powodu wyjazdu mój dobrze zaprowadzony zakład fryzjerski, przy którym prowadzi się dobrze prosperujący artykuł. Egzystencja zapewniona. Wiadomość agentura Nakto n. N. (13332)

Rzeźnictwo
zaraz odstąpię, 2.000 zł. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Dobra egzystencja”. (13389)

Beczki (13382)
dębowe od oleju, pojemności ca 175 litr. na sprzedaż. Grunwaldzka 71.

Wózek
krzeselkowy sprzedam. Moniuszki 1. (13325)

Futro (13378)
damskie, czarne, nowe, 75 zł. sprzeda Lewandowska, Poznańska 8, II. p.

Wóz
na resorach lekki sprzedam. Kurjer, ulica Parkowa. (7537)

Rower
sprzedam. Plac Poznański 11. (13394)

Makulatura (13406)
gazetowa tania. Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54.

Motocykl (13397)
na sprzedaż. Piękna 34.

KUPNA
Kupimy
6 używanych lecz w dobrym stanie lorek tartacznych i 2 zwrotnice prawe, szerokość toru 60 cm. Of. Jende i Pędziński, Młyn i Tartak parowy, Murowana Goślina. (13354)

Kupię
ostrego podwórzowego psa. Szwederowo, Żuławy 3. (13383)

Kupię
urządzenie składu tytoniu, papieru. Zgłoszenia filija pod „F. M.” (7543)

Motor
kupię dwukonny, prad stały. Drukarnia Staniewski, Dworcowa 32. (7538)

POSADY WOLNE

Agenci
portretowi poszukiwani do sprzedaży portretów „Semi-Email” na bardzo dogodnych warunkach. Zakład Portretowy „Rene-sans”, Kielce, skrzynka pocztowa 220. (13074)

Pomocnik
fryzjerski natychmiast potrzebny. Jankowski, Grunwaldzka 52. (13377)

Pomocnik
fryzjerski, dobra siła, na stałe zaraz. Ulica P. oznańska 1. (13376)

Która
oórka gospodarska chce się wyczyć dobrze gotować niech się zgłosi: Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (13296)

Służąca
potrzebna. Mleczarenka, Grunwaldzka 35. (13381)

Potrzebna
służąca przychodnia do dziecka. Nowy Rynek 3, skład. (13369)

Dzielny (13403)
czeladnik rzeźnicki zaraz poszukiwany. B. Szamotołski, Chojnice, Rynek.

Za gotówkę i na raty kupisz najlepiej aparat fotograficzny w firmie **„FOTO-KAMERA”** Dworcowa 7, właśc. Cz. Powatowski. (13407)

Ucznia
syna uczciwych rodziców z średnim wykształceniem, przy wolnym utrzymaniu przyjmie zaraz. A. Kruczyński Nast. E. Jagalski, Czersk, Pomorze. Hotel, skład towarów kolonialnych, win, wódek, żelastwa i artykułów budowlanych. 12431

Dzielna
ekspedjentka do rzeźnictwa potrzebna zaraz. Achtel, Bydgoszcz, Gdańska 75. (7528)

Służąca
uczciwa z gotowaniem, prasowaniem potrzebna natychmiast. Zgłoszenia: Gdańska 12, skład cukierków. (7546)

DZIERŻAWY

Restauracja
kasyno do wydzierżawienia. Wiadomość: Działkowo. (13404)

W sobotę
dnia 28-go lipca 1934 r., o godz. 19-tej w lokalu p. Behnke'go wydzierżawione będzie połowanie gminy Brzoza, obszar 500 ha, najwięcej dającemu. Warunki dzierżawy wyłożone są u przewodniczącego Spółki Łowieckiej p. Weiznerowskiego. Z zarząd Spółki Łowieckiej: Weiznerowski, przewodniczący. (7531)

Dla fotografisty
lokal do wynajęcia, tania, zaprowadzony od dwudziestu lat. Chelmo, Focha 21, gospodarz. (13392)

POSADY POSZUKUJA
Czeladnik
rzeźnicki z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego Toruń „1857”. (13390)

Przedzierżawie
oberzę dobre prosperującą, dużą wieś. Oferty do Par Toruń. (13385)

POSADY POSZUKUJA
Cieladnik
poszukuje mieszkania 3 pokoje z kuchnią, łazienką. Oferty pod „Nr. 2001”. (13368)

MIESZKANIA SZUKA
Oficer (13368)
poszukuje mieszkania 3 pokoje z kuchnią, łazienką. Oferty pod „Nr. 2001”. (13368)

LETNISKA
Letnisko
dla dwóch osób poszukuję zaraz. Restauracja, Poznańska 20. (13398)

DACH NAD GŁOWA

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokoje:
Wzgórze Dąbrowskiego 8.

2-3 pokoje:
kuchnią. Śniadeckich 13.

Pokój
kuchnia do wynajęcia. Kujawska 128. (13401)

Mieszkanie
jednopokojowe zaraz, 14 zł. miesięcznie. Gdańska 44, oficyjny I p. (7527)

3 pokoje
mieszkanie z łazienką do wynajęcia. Trzeciego Maja 12. (7535)

Pokój
kuchnia bezdzietnym. Rurpienia 12. (13375)

Pokój
z kuchnią. Świecka 11, mieszki. 2. (13396)

4 pokoje
mieszkanie do wynajęcia. Poznańska 28. (13395)

6-7 pokoi
gruntownie remontowanych, centr. ogrzewanie, I. piętro, ulica Paderewskiego. Oferty do filii Dziennika pod „6-7”. (7530)

POKOJE WOLNE
Pokój
wynajmę. Dworcowa 40, m. 3. (7540)

POKOJU POSZUKUJA

Pokój
dla solidnego pana, osobne wejście, zaraz. Oferty filija pod „Kupiec”. (7534)

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Król. Jadwigi 13, m. 5. (7529)

RÓŻNE

Portfel
z dokumentami zgubiono na lotnisku podczas przjazdu pp. Adamowiczów. Uczciwy znalazca otrzyma dobrą nagrodę. Adres w portfelu. (7536)

Pluskwy (13405)
tępi radykalnie plyn Wanzen-Griff. Drogerja Kopczyński, Gdańska 17.

Towarzysza
do składaka na wycieczkę jeziorami pomorskimi poszukuje zaraz. Informacje ul. Długa 23, skład papieru. (13380)

MATRYMONIALNE

Pana 7459
poznaj „Krawcowa” filija.

Lekarza
(może być wódec) poznaj celem zamażpójścia Zgl. do Dzien. Bydg. pod „1934”. (13125)



— Ty, a może naszym kajakiem wybierzemy się do Zakopanego?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Mistat w Gdyni.